.:OGNIK:.

(the flame)

Jest to wersja opowiadania, surowa. Staram się poprawiać tylko literówki lub błędy ortograficzne.

10.09.2011 g: 23.30

Siedziałem jak zwykle sam w swojej serwerowni. Cicho mruczały wentylatory mojego ulubionego komputera o głupiej nazwie "enterprise" i nic nie zapowiadało się inaczej tego wieczoru. Jeszcze nie zmęczony, błądziłem po ścieżkach sieci, odczytując dane, jak kustosz po muzeum faktów, dokumentów, zapisów z czyichś klawiatur. Pilnowałem pracy działających urządzeń. Czasem spojrzałem przez jakąś kamerę żeby po cichu pośmiać się z widoku stróża nocnego, który spał na służbie lub zaprosił sobie na nockę jakąś dziwkę.

Jeszcze raz przejrzałem pozew rozwodowy, który oddałem do sądu ale nie czytałem już załączników. Zawsze brało mnie obrzydzenie, kiedy ich dotykałem. Zapisy z komunikatora mojej żony, jej maile, zdjęcia. Usunął bym to z dysku już dawno ale są to dowody. Muszę je mieć dokąd sprawa się nie skończy a ta się jeszcze nie zaczęła.

Spojrzałem jedynie na dzisiejsze jej zapisy z klawiatury. Nadal tam była, nadal odpisywała ludziom, którzy wyrządzili jej krzywdę. Nie rozumiała tego, że ona sama sobie ją nadal wyrządza. Chyba nigdy tego nie zrozumie.

Wysłałem SmS do Betsy. Jakąś wierszowankę, żeby miała od rana dobry humor. Czasem ich nie czyta, ale lubię kiedy jest wesoła, kiedy do niej dzwonię i słyszę jej uśmiech. Jest ostatnio poddenerwowana, bo jest mało pracy a wiadomo że to ma wpływ na zarobki. Nie ma czasu ze mną rozmawiać, jak kiedyś. Zajęta pracą, jazdą rowerem. Jeszcze do niedawna odbywaliśmy długie rozmowy przez telefon, kiedy jechała autobusem. To było takie miłe, że będąc w ruchu, daleko od siebie, mogliśmy być przy sobie, chociaż głosem. Odrywałem się wtedy od pracy aby móc porozmawiać.

Wspomniałem ostatnie wakacje i przypomniałem sobie o zdjęciach. Jeszcze raz je przeglądnąłem, posłuchałem jej głosu, głosu jej córki Inez, która tak zawładnęła moim sercem. Śpią teraz spokojnie obok siebie a ja otwieram drugie piwo i jestem z nimi. W nocy, kiedy sieć żyje innym życiem na naszej półkuli w europie jest tak spokojnie i można sobie trochę pobuszować po portalach, gdzie strony wczytują się błyskawicznie. Kliknąłem niechcący na link, który doprowadził mnie do www.edarling.pl . Gdzieś z reklamy w TV, pamiętałem że jest reklamowany jako portal na poziomie. No tak, wszelakie portale to zbiorowisko trolli, facetów i kobiet, które tak samo jak moja żona szukają tanich wrażeń, seksu. Statystyki są nieugięte. To zwykły popęd płciowy oraz coraz większe wyuzdanie, możliwości kamerek, zdjęcia, podniecają to całe towarzystwo. Chęć wzięcia udziału okazuje się często większa niż inteligencja i dobry smak. Strony porno, nie robią już takiego wrażenia jak kiedyś. Teraz sięga się do zbiorowych spotkań, seksu pozbawionego uczuć.

Nie do mnie należy ocena prostych słów, które odbierane są jak wyznania miłości, kłamliwe, fałszywe, obleśne. Oni siebie nawzajem oceniają. Widocznie im to wystarcza ale kiedy próbują zwykłego seksu, zbliżenia okazuje się to tylko zwykłym popędem, gdzie po kilku spotkaniach są sobą znudzeni i brną w to dalej, z następnymi, nie zauważając jak nisko upadli.

Wspomniałem jeszcze raz dzisiejszy dzień, bolały mnie wszystkie mięśnie ale tak miło. Do południa byłem na spacerze z Inez. Kończyła dzisiaj pięć lat. To były jej urodziny. Poszliśmy do parku, na kasztany. Betsy w tym czasie miała przygotować małe przyjęcie. Było ciepło i słonecznie.

W parku nie było tłoczno, raczej pusto. Szukaliśmy kasztanów ale było ich niewiele. Wysokie kasztanowce rozpościerały nad naszymi głowami swoje gałęzie obwieszone na pół pękniętymi dojrzałymi kasztanami. Znalazłem gdzieś kilka grubych konarów i przypomniałem sobie jak będąc młodym chłopakiem, strącałem kasztany. Fajna zabawa. Teraz mając więcej siły, potrafiłem więcej. Drzewa sięgały czwartego piętra i nie było to łatwe. Inez biegała tylko aby zbierać spadające kasztany. Chroniłem ją i uważałem aby nic się jej nie stało. Taki spadający patyk, ważył trochę i mógł by jej zrobić krzywdę. Próbowała sama rzucać ale było to zbyt wysoko. Przynosiła mi patyki i razem zbieraliśmy piękne, dojrzałe kasztany. Po jakimś czasie, odpoczęliśmy w trawie. Byłem wymęczony jak nigdy. Patrzeliśmy w chmury, które przesuwały się po niebie, było ciepło i prawie bezwietrznie. Inez objęła mnie za szyję, przytuliła się i powiedziała:

Wiesz Michał? Jesteś najlepszejszym tatą na świecie!

Te proste słowa poskładały mnie jak puzle. Przytuliłem ją i nic nie powiedziałem. Nie mogłem. Wróciliśmy do domu. Inez cała w skowronkach pokazała naszą zdobycz. Opowiedziałem gościom jak zdobyliśmy te kasztany i ile mnie to kosztowało energii.

- Ech, trzeba było poczekać aż same spadną, powiedziała Babcia.

- Tak, odparłem, ale nie wiem czy ja wtedy będę miał czas aby znów iść z Inez do parku...

Zalogowałem się. Portal jak portal. Niczym się nie różnił na początku od innych, jednak aby można było przeglądać czyjeś wiadomości, trzeba było dokonać wpłaty. OK, pomyślałem, może tutaj nie będzie tanich dziwek, może znajdę kogoś z kim mógłbym po prostu porozmawiać. Ustawiłem swój profil w standardzie, dodałem jakąś fotkę z wakacji, dopiłem piwo i poszedłem spać.

Poranne telefony czasem nas denerwują. Ten był miły. Zadzwoniła moja znajoma abym podjechał do jej firmy, celem montażu kilku kamer. OK, żaden problem, trafiła na fachowca. Wypiłem dwie kawy i pojechałem. Na miejscu musiałem zapytać: czy to kamery do obserwacji klientów czy też pracowników. Najczęściej zdarza się, że pracowników ale to miały być kamery dla jednej i drugiej strony, z opcją prewencji, czyli widoczne. Wysłuchałem jej i kiedy załamana oświadczyła mi że ma problem z pracownikami, podrzuciłem jej myśl monitoringu komputerów. Przystała na to. Zainstalowałem programy szpiegujące, równocześnie przestrzegłem ją, że może to zmienić jej psychikę, odbiór swoich najlepszych przyjaciół, pracowników, którzy nieświadomi kontroli, nadal będą kłamać, oszukiwać, znieważać. Wiem że to podłe kogoś podsłuchiwać ale większą podłością jest być dwulicowym, bezwzględnym, nielojalnym. To bardziej podłe. Przestrzegałem ją jednak aby miała świadomość, że to jest trudne dla niej samej, że sama siebie będzie rozliczać z tego co zobaczy.

Miałem już widok ludzi, którzy nie potrafili sobie poradzić z taką informacją i się załamali. Czasem mi się wydaje że dając ludziom takie narzędzia, świadomie krzywdzę ich w jakiś sposób, to tak samo jak dać komuś granat i pomimo tłumaczeń, z ciekawości wyciągnie zawleczkę, nie wyrzucając go.

Reszta dnia upłynęła na drobnych naprawach sprzętu, który kogoś zawiódł i bezradny zadzwonił po pomoc.

Dotarłem do domu z wieczornym piwem aby oddać się zmęczeniu i znów, jak co noc, zanurzyć się w dziką otchłań linków, serwerów, szumu wentylatorów, logów. Te z firewalla lubię najbardziej. Logują całe połączenia, które robią ludzie korzystający z sieci. Można nawet prześledzić co myślą, jak reagują, co piszą, co czytają. Tysiące połączeń są jak pajęczyna gdzie pająk żywi się jej drganiem, mając zupełnie inne pożywienie, swoje.

Odebrana poczta nie wskazywała wiele, drobny spam i wiadomość z eDarling. Zalogowałem się i czytam. Ktoś mnie chce poznać i mam dodać swoje zdjęcie. Dodałem, odpisałem i poprawiłem swój opis. Czytając inne opisy, były standardowe, mało własnej inwencji, wyklikane aby były. Zdecydowałem zmienić swój profil. Pójdę na całość. Napisałem go własnymi słowami w zgodzie z prawdą. A co tam! Niech myślą że to same kłamstwa, skoro zawsze tak myślą. Nie miałem już czego ukrywać, wszystko mi było jedno.
Napisałem

O sobie:
Moją zaletą jest otwartość i towarzyskość. Uwielbiam być między ludźmi. Sposób spędzania wolnego czasu ma dla mnie ogromne znaczenie. Czasem komponuję muzykę. Gram chyba na wszystkim co możliwe, więc nie jest to trudne. Czasem coś wybuduję, naprawię (chyba wszystko) ale całą radość życia czerpię z możliwości bycia razem z kimś kto to wszystko chociaż zauważa.

O tym powinien wiedzieć mój przyszły Partner:
Nie poddaję się. Można mnie wziąć żywcem lub wcale!:)

Tak spędzam wolny czas:
Przede wszystkim czynnie, lubię zajęcia, wycieczki, spacery, kino, teatr lub nagle zaszywam się gdzieś we dwoje, gdzie GSM nie działa ale działają inne zmysły...

Istotne dla mnie rzeczy:
Szczerość
Oddanie z wzajemnością...
Brak uprzedzeń

Moje mocne strony:
nauka i poszerzanie swoich horyzontów
szybkie rozwiązywanie konfliktów
spokój w nerwowych sytuacjach
radość z małych rzeczy
posiadanie dużej wiedzy
bycie dobrym słuchaczem
pomoc ludziom w potrzebie
romantyzm
bycie duszą towarzystwa
nowe cele i wyzwania
odpowiedzialne wychowywanie dzieci
kondycja fizyczna
wytrzymałość i odporność na stres
Moje hobby:
samochody i motocykle , wycieczki , muzyka , komputer i Internet , wędrówki i spacery , majsterkowanie , śpiew
rock , techno , muzyka klasyczna , house i trance , heavy metal
badminton , jazda na rowerze , sporty walki , biegi , kajaki , pływanie , żeglarstwo , tenis stołowy , siatkówka , inne
W związku szukam:
Miłości i spełnienia a przede wszystkim harmonii.

Tak najchętniej spędziłbym dzień:
Lekkie śniadanie, mocna kawa i cały dzień szaleństw. Wieczór podobny. Noc: więcej szaleństw.

Tu czuję się najlepiej:
Przy kimś, kto czuje się najlepiej przy mnie...

Gdyby mogło spełnić się jedno z moich marzeń, chciałbym:
W końcu wybudować _Swój_ dom, co już niedługo...:)

Nie lubię:
Nie lubię kłamstwa, zdrady i obłudy

Nie mógłbym zrezygnować z:
aktywnego życia, kawy, sportu, i pięknej, zmysłowej kobiety, która odwzajemnia uczucia.

To mnie rozśmiesza:
Cokolwiek, co śmieszne, niby banał. Nie śmieję się z byle czego.

Za co jesteś w życiu najbardziej wdzięczny? Podaj trzy odpowiedzi.
Wierność
Stałość w uczuciach
Szczerość

Każdy człowiek ma własne pasje i zainteresowania takie jak na przykład sztuka, sport, muzyka, rodzina, wiara. Co najbardziej interesuje Ciebie?
Muzyka, sport, rekreacja...i całe stado innych, jestem niewyczerpalny, pomysłowo i funkcjonalnie.

Wymień dwie do trzech czynności, które najchętniej wykonujesz w wolnym czasie:
Czynny wypoczynek, wycieczki rowerowe, doznania na łonie natury, trochę gadżeciarstwo. Lubię nowości techniczne ale nie zajmują mi dużo czasu. To chyba nic groźnego? :) Może to więcej niż trzy możliwości ale ja mam jeszcze więcej możliwości!

Jakie CZTERY cechy z listy poniżej wybrałby Twój przyjaciel, aby Cię opisać?
dobry słuchacz
opiekuńczy
inteligentny

wierny
Mój zawód:
Informatyk

Moje wykształcenie:
magister

Pochodzenie:
Europejskie

Religia:
Wierzący niepraktykujący

Chęć posiadania dzieci:
możliwe

Palenie papierosów:
codziennie

Spożycie alkoholu:
Mniej więcej raz w tygodniu.

Poczytałem parę profili, odkliknąłem na uśmiechy obejrzałem parę zdjęć. Zacząłem pisać do kobiet. Ciekawą opcją portalu była selekcja względem upodobań. Nie wiem czy to automat czy człowiek ją prowadzi. Zdawało mi się nawet że czasem rozmawiam z botem. Zdjęcie było wyprofilowane, jakby nienaturalne. Nawet odpisałem parę razy do "bota" aż w końcu mi odpowiedział. Poznałem jakąś Wiolę, bez zdjęcia. Ułożyłem nawet dla niej wierszyk a później zadeklarowałem że w ogóle będę pisał jej wierszem. Nich się cieszy. Przychodzi mi to z łatwością i obiecałem sobie że w końcu dostanę jej zdjęcie. Kiedy prosiła żebym opisał jej dzień, napisałem:

Jeśli sprawia Ci to radość i dodaje Ci uśmiechu,
Mogę pisać rymowanki, cały czas i bez oddechu.
Będziesz miała tu dla siebie, zawsze jakiś wierszyk mały
A ja zadbam w tych rozmowach by się słowa rymowały:)
Dziś pomysłów miałem wiele, wypełniłem swoje cele:
- Naprawiłem gdzieś komputer
- Podłączyłem komuś router
- Połączyłem dwa kabelki (taki drobiazg, lecz niewielki, spowodował że net działa i skończona sprawa cała).
- Rozmawiałem przez telefon, zakupiłem sporo sprzętu aby jutro, bez zamętu zamontować u klientów.

...a na wieczór z szklanką piwa,
siadłem znów do komputera,
poklikałem, popisałem
to co właśnie czytasz teraz :)

Wydała mi się jednak pusta, bez polotu. Jej odpowiedzi były płytkie. Szkoda. Nauczyciel Przyrody. Pewnie wiedziała więcej o ptakach niż o życiu.

Napisałem do Elżbiety. Miała ładne zdjęcie ale wydawało mi się że jest smutna. Nie chciałem jej poprawiać humoru, chciałem się zapytać dlaczego... :

Smutna jesteś na tym zdjęciu. Może warto dodać bardziej uśmiechnięte?

Pozdrawiam
--
Michał

Witaj ! To tylko zdjęcie ... czasem trzeba być poważnym , zwłaszcza jak się rejestruje do takiego portalu randkowego . Żartuję oczywiście ! Pozdrawiam ! Elżbieta

Uff, już myślałem że traktujesz ten portal na poważnie :D...ja raczej tak w końcu tutaj się "dodałem", może znajdę kogoś kto chce zapomnieć o przeszłości i w końcu odkryje przyszłość?

Pozdrawiam Serdecznie
--
Michał

Witaj !
Weszłam tu z ciekawości i to całkiem niedawno . Dobre jest w tym wszystkim to , że nie każdy może wejść na ten portal i przeglądać wszystko i wszystkich . Może ..... tak jak Ty znajdę kogoś ... Wierzysz w to , że to może się udać ? Z reguły jestem optymistką w życiu , ale w tej kwestii nie mam doświadczeń . Pozdrawiam !

Szczerze? Nie zaglądaj na www.fotka.pl czy inne darmowe portale. Są tam tylko w 80% ludzie (mężczyźni) nastawieni na sex i darmowe bzykania bez zobowiązań. Jeśli preferujesz takowe i chcesz przeżyć chwile uniesień to jest to właściwa droga. Jeśli natomiast szukasz odpowiedniego partnera z większym IQ niż w/w (~90)to chyba dobrze trafiłaś, co nie zmienia, że tutaj można "wtopić". Umów się na spotkanie, bez zobowiązań. Nie ma nic lepszego niż godzina konwersacji przy dobrej kawie (appel de personne à personne). Wtedy najlepiej poznasz rozmówcę. Więcej ODWAGI!

Pozdrawiam Serdecznie
--
Michał

Witaj ! Coś mi się zdaje, że Ty jesteś " doświadczony " chłopak w tych różnych portalach internetowych ... ale dzięki za rady ! Jak wspomniałam dopiero się tu rozglądam i nic z tego nie wynika . Faceci też nie wiedzą czego chcą i czego lub kogo szukają . Na spotkania się już umawiałam , więc nie jestem tak zupełnie zielona w tych sprawach , Ale to z reguły strata czasu na takie randki w ciemno . Od czegoś jednak trzeba zacząć ....Może Ty będziesz miał więcej szczęścia i odnajdziesz w ciągu tych 3 miesięcy swoją drugą połowę ...Jednak z doświadczenia wiem , że jak szukasz nie znajdziesz ... to przychodzi samo i niespodziewanie ! Pozdrawiam !

Heh, słowo "doświadczony" to za mało (nie chełpię się, nie przesadzam) raczej expert. Jestem administratorem kilku portali...który zapomniał że najciemniej "pod latarnią" i po 23 latach odkrył zdrady swojej małżonki, sięgające nawet początków małżeństwa (wszystko ze szczegółami, zdjęciami, nagraniami) na końcu zdradzała mnie z "połową Internetu", gdzie paskudnie przesadziła a ożeniłem się z nią z powodu... zdrad pierwszej żony i WIELKIEGO ZAWODU :D. Kompletnie mi odwaliło, do tego stopnia że sam zacząłem szukać...ale nie seksu stricte, lecz normalnej kobiety, która ma jakieś zasady moralne, z którą można pogadać i która jest inteligentną. Może kiedyś książkę napiszę, co chyba będzie bardziej właściwe i jakąś dobrą kasę zgarnę, bo historia mojego życia chyba jest niebanalna (jak chcesz to Ci opiszę ale musisz wyrazić zgodę, żebym nie "truł" bez sensu). Teraz robię co w mojej mocy aby wydostać się impasu w który wpadłem i próby życia na nowych zasadach, ludzkich, bardziej "moich" :)

Pozdrawiam Cię Serdecznie

P.S.
Wyglądasz bardzo sympatycznie na tej "smutnej" fotce. Podeślij mi jakąś bardziej radosną, możesz na maila: michael@ognik.com ,jeśli nie chcesz wystawiać na eDarling.
--
Michael

Witam serdecznie !
Jak to miło spotkać experta ! Tego się nie spodziewałam ... A tak już serio mało jest ludzi , którzy otwarcie mówią/piszą o swoich życiowych porażkach (bo jak inaczej to nazwać) . Co do planowanego pisania książki ...hmmmm może za wczasu wezmę od Ciebie autograf bo potem się nie dopcham jak zostaniesz autorem ROKU !!!!Na pewno jest to ciekawa historia i jeśli masz czas i chcesz opisać to chętnie poczytam . Czasem wchodzę na różne czaty trochę pogadać . Tam każdy jest anonimowy i czasem faceci tez piszą różne historie życia , o których się nawet w głowie nie mieści ! Ale co ja Ci będę pisała - to Ty jesteś expert w tych sprawach . Moje życie zwłaszcza z facetami to też jedna wielka historia na dobrą książkę , ale poszło w innym kierunku (nie toleruję zdrad jeśli chodzi o ten temat , więc tego problemu nie miałam , ale poza tym są też inne problemy dnia codziennego ...) . W przeciwieństwie do Ciebie od początku żyję na swoich ludzkich jak to

określiłeś zasadach , ale na to nie ma reguły - być może nie trafiałam na odpowiednich facetów ... Myślę , że jak być z byle kim , być i mieć faceta , żeby tylko mieć to szkoda czasu i lepiej być samemu . A sam wiesz jeśli chodzi o sex to o to dziś nie trudno .Ale chyba nie tylko na tym życie polega .Jeśli chodzi o zdjęcia to cos znajdę i wyślę Ci na pocztę , tylko późnym wieczorem bo zaraz idę do pracy.
Pozdrawiam i miłego dnia ! Elżbieta

Witaj Elżbieto. Bardzo dziękuję za pocztę i za zdjęcia. Wyglądasz na nich wspaniale ale odnoszę wrażenie że czasem zbyt dużo się smucisz. Z tego co piszesz, to musiałaś doświadczyć sporo z niewłaściwymi facetami, tym bardziej że będąc pogodną osobą szukasz kogoś zupełnie nieznajomego na takich portalach. Dzisiejsza komunikacja rzeczywiście powoduje maksymalne przełamanie wszelakich barier i jakże bezpieczne (ale jednak nie anonimowe, jak się wielu wydaje) poznanie drugiej osoby. Osobiście nigdy tego nie robiłem ale chęć zachowania we mnie "zdrowego podejścia" czy utwierdzenia się w moralności, powoduje potrzebę znajomości, takiej "niby" anonimowej. Podejrzewam że masz spore doświadczenie w życiu i słowa które do mnie napisałaś są miodem na serce, że nie wszyscy są tak wyuzdani jak często wskazują mi "logi" - zapisy z czatów czy cokolwiek. Spotkać dzisiaj w sieci osobę, która jest "normalnym" człowiekiem to coraz większa rzadkość. Czasem sam się zastanawiam, gdzie są granice, czy w ogóle są? Czytając, oglądając różne treści (taka praca) zauważyłem że zatarła mi się percepcja w rozróżnianiu dobra od zła, doświadczając tego na samym sobie, gdzie tolerowałem różne wybryki mojej (jeszcze obecnej) żony, zupełnie nieświadomy że realizuje je w rzeczywistości a nie tylko wirtualnie. Pozwalając a nawet ucząc ją stawiania pierwszych kroków w necie, czuję że sam pchnąłem ją na złą drogę i wszystko to wynik mojej skrzywionej psychiki, która pozwoliła na zbyt dużą dozę zaufania... Jeśli chcesz, popiszę dalej.

Pozdrawiam Cię
--
Michał

Witaj !
Wysłałam Ci liścik na e-maila , ponieważ trochę mnie poniosło w pisaniu a tu jest ograniczona ilość znaków i mogłabym nie wyrobić limitu !Pozdrawiam ! Elżbieta

Jedno zdjęcie mnie zaciekawiło. Była na nim piękna kobieta, która patrzała na mnie swoimi oczami jakoś tak inaczej, ufnie. Miała lekką niebieską sukienkę i delikatnie się uśmiechała. Ktoś mnie uczył, że jeśli ma się coś do powiedzenia a jest to miłe, należy to powiedzieć, choćby po to żeby sprawić komuś radość. Z tą myślą napisałem : *Izo, jesteś piękną kobietą*... Zamknąłem stronę. Nie wylogowałem się. A niech tam, miałem w nosie czy ktoś przejmie moją sesję. Byłem zmęczony i zły.

Jeszcze tylko dokończę piwo, sms do Betsy. Złośliwy. Była dla mnie złośliwa cały dzień. Zaczęła od włosów a skończyła na butach. W czym jej przeszkadzają moje Nike, że model ze stycznia? Że sama mi ich nie wybrała? Wygodne są a klapki mnie drażnią bo może wyglądam sexy to źle mi się prowadzi samochód. Nie będę co chwilę zmieniał butów dla czyjegoś widzimisię. Zasnęła zmęczona przed telewizorem i nawet nie mogłem powiedzieć jej dobranoc. Miałem dosyć tego powoli. Napisałem eskę: Chcialas powiedziec mi cos milego w koncu?OK,sam sobie powiedzialem Obejrzalem Twoje ladne fotki i posluchalem barwy glosu z nagran.Styknie.DOBRANOC.KOCHAM.

Chciałem obejrzeć jakiś film ale mi się odechciało. Od miesięcy nic mnie nie bawiło. Wakacje były "na siłę", wyjazdy "na przymus" tylko że ja to wszystko organizowałem a słyszałem że odwrotnie, co za perfidia. Rozmów już nie było tylko czekanie na impertynencje i złośliwe moje odpowiedzi w obronie resztek zdrowego rozsądku. To wykończy nawet takiego twardziela jak ja.

Piwo pozwoliło mi zasnąć, nawet nie wiedziałem jak i kiedy. Ranki są fajne. Kiedyś były fajniejsze, Besty do mnie dzwoniła budząc mnie. Teraz jeździ rowerem, chyba bez przerwy i nie ma czasu. OK. przeżyję.

Włączyłem laptopa, stoi sobie w kuchni i jest małą kopią mojego "odkrywcy" z serwerowni. Odebrałem pocztę i znów eDarling: ktoś wysłał Ci wiadomość. Tak, pewnie jakiś buziak albo mrugnięcie okiem. Zalogowałem się, czytam :

Dziękuję....to bardzo miłe z Twojej strony. To się nazywa fajnie rozpocząć tydzień. Poproszę częściej:))))
Pozdrawiam i życzę miłego dnia.

Powaliło mnie. Taka prosta odpowiedź, na którą czekałem od dawna. Zupełnie spontaniczna. Normalna. Pognałem do pracy. Wieczorem odpisałem :

...i miłą :). Dziękuję Ci za te słowa. Cały dzień pod nosem gwizdałem fajne nuty z tego powodu. Zaskoczyłaś mnie i PONIEDZIAŁEK był zajefajny :]

Pozdrawiam Cię Serdecznie
--
Michał

Zanurzyłem się w sieć. Znów obrazy, beznamiętne logi, odczyty z rejestratorów, kopie bezpieczeństwa, sprawdzanie kamer, serwerów. Krecia robota. Spam, wszechobecny, reklamy, nawet w filmach na Youtube. Śmieci. Czasem czuję się jak śmieciarz, kiedy czyszczę dyski z tymczasowych plików. Bałaganiarze programiści, nie potrafią posprzątać po sobie i zostawiają takim jak ja, terabajty danych, nikomu już niepotrzebnych. Czuję się jakbym zbierał kupy po obcych psach. Jeszcze tylko piwo i spać. Bez marzeń sennych. Te mnie nie odwiedzają, nie odważą się. Widziałem więcej w rzeczywistości niż najgorszy sen. Eska do Betsy, nie zapominam, to naturalne aby miała radość i siłę na cały dzień. Myślę o niej o Inez. Kocham je.

Ranek. Kawa, laptop, poczta. eDarling, Iza:

Wiadomość od użytkownika Iza: 20.09.2011, 08:01

Ależ naprawdę nie masz za co dziękować:) Dzięki Tobie i mój poniedziałek był fajniasty. Już tak nas stworzono, że komplementy to balsam na kobiecą duszę. Oczywiście wszystko z umiarem bo i kotka można zagłaskać na śmierć:) ale prawda jest taka, że jak kobieta mówi, że nie lubi komplementów zwyczajnie KŁAMIE!!!:))) zresztą myślę, że z facetami jest bardzo podobnie:))))
Pozdrawiam i miłego wtorku:)
PS a jaką piosenkę nuciłeś wczoraj?

Rozbraja mnie taka szczerość. Staram się wtedy dopasować:

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 20.09.2011, 15:07

Witaj we wtorek :D. Wiesz? Zaczynam zauważać że sporo straciłem przez ostatnie lata, zajęty pracą, bzdurami. Powoli odkrywam że możliwość konwersacji z kimś tak sympatycznym jak Ty, daje mi jakąś nieokreśloną radochę, która pozwala mi się uśmiechać i czynić dzień dłuższym, takim którym można się w jakiś sposób nasycić a nie jak dotychczas, czekać kiedy się skończy. Co ciekawe, to apetyt wzrasta w miarę "jedzenia" i ma się ochotę na więcej. Dzisiaj I Dont Wanna Miss A Thing a wczoraj Floydzi z Animals (Dogs), może dlatego że mam w mp3ójce i coś mi się włączyła sama, czego dotąd nie robiła :D

Pozdrawiam Cię Gorąco
--
Michał

Wiadomość od użytkownika Iza: 20.09.2011, 15:22

Praca to rzecz bardzo ważna, lecz jak kiedyś powiedział ktoś mądry "Nie samą praca żyje człowiek" Niestety nastały takie czasy, ze człowiek żyje w biegu i nie zauważa nawet, ze życie ucieka mu miedzy palcami. Ja tez całkiem niedawno uzmysłowiłam sobie, że.....może lepiej zostawię dla siebie te przemyślenia bo to naprawdę nic wesołego. Wiesz, kiedy zaczynamy zastanawiać się na tym??? jak przychodzi jakieś cholerne choróbsko albo gdy tracimy kogoś bliskiego. Wtedy człowiek przewartościowuje wszystko i zaczyna się zastanawiać czy potrzebna mu jest ta szarpanina? Czy nie lepiej zwolnić i zastanowić się co dalej? Pewnie, ze każdy z nas musi z czegoś żyć ale czy umiemy cieszyć się z tego? z małych rzeczy, krótkich chwil szczęścia.... O kurcze ale mnie

naszło:))))) Normalnie nie filozofuje tyle:))) Co do nucenia lubię starego polskiego rocka:))) i tego nowszego zresztą też:)) Pozdrawiam Iza

Wiadomość od użytkownika Iza: 20.09.2011, 15:25

Cholerka a jeszcze tak niedawno byłam piękna i młoda :)))))))))))

Ujęła mnie tym. Naturalność i szczerość zarazem. Dała mi jednak uśmiech, który miałem przez cały dzień. Ona nawet nie wie kim jestem, co robię. Rozdaje swoją radość komukolwiek, nawet takiemu psychopacie jak ja. To miłe. Bardzo.

Dzień był jakiś. Takie dni się zapomina. Betsy pozwoliła porozmawiać mi z Inez przez telefon. Tęsknię za nią, ta mała dziewczynka wnosi tyle słońca do mojego życia. Jest lekiem na moją nadwyrężoną psychikę. Mógłbym się z nią bawić i opowiadać bajki przez cały dzień. Wieczór jednak zapamiętałem:

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 20.09.2011, 22:08

Przecież jesteś piękna i młoda :>. Są również momenty w życiu, kiedy potrafimy obejrzeć się za siebie, ocenić dystans do pokonania na następne lata i wziąć jednym łykiem to, co nas czeka. To proste, wystarczy wykorzystać drzemiącą w nas siłę i doświadczenie. Młodniejemy wtedy z każdą chwilą a to co kiedyś trudne staje się błahostką. To jak cofać się w czasie, i być szczęśliwym coraz bardziej, tym razem idąc po własnych śladach, bez lęku. Dzięx Tobie za fajną odpowiedź.

*Pozdrówka :**
--
Michael

Logi, zapisy, historia dnia. Danka, ciągle pisze z trollami (tak ich nazwałem), kierowcy tirów, młodzi wyuzdani, z iQ poniżej komputera, którego używają lub faceci, którzy szukają głupiej, naiwnej kobiety aby bezkarnie, na moje konto sobie pouzywać. Nie wiem dlaczego to robi. Mogłaby w końcu próbować się otrząsnąć i znaleźć sobie inne hobby. Od dawna nie śpimy ze sobą. Nie potrafię. Jeszcze, kiedy odkryłem jej zdrady, to próbowałem się przełamać. Udawało mi się ale w końcu zrezygnowałem. Jej to chyba nie sprawia różnicy z kim idzie do łóżka. Stało się to dla mnie już nieistotne. To nie moje życie. Nie chcę z nią być. Wolę być sam ale ta samotność jest bezwietrzna. Nie mam kierunku, stoję w miejscu. Nie mogę tak długo, potrzebuję ruchu myśli, chęci działania. Zastój by mnie zniszczył.

Betsy jest dla mnie coraz bardziej oschła, ciągle mi wskazuje że powinienem się wyprowadzić, zostawić wszystko, teraz, zaraz. Robi mi wymówki że mieszkam z Danką. Wszystko jej u mnie przeszkadza, oprócz wyjazdów, wieczornego piwa, pomocy w różnych sprawach. Ostatnio jednak zaczęło mnie to urażać. Jej słowa, powtarzane bez końca zaczęły mnie drażnić. Nigdy się do mnie nie przytula, nie pocałuje, nie dotknie. Wymaga ode mnie abym to robił. Czasem u niej spałem. Na podłodze jak jej pies, kiedy wypiłem jedno piwo więcej niż mogłem. Pozwalała mi na to, sama wypychając mnie na pobliską stację benzynową abym kupił jakiś alkohol. Wypijała dwa piwa i zaraz zasypiała. Ja jednak nie. Sam przy stole z laptopem, tropiłem logi, zapisy. Zmęczony, kładłem się nad ranem. Jeszcze do niedawna mógłbym się z nią kochać, chociaż nic nie czuła podczas naszych zbliżeń. Nawet tutaj była oschła, zupełnie jak 25 lat temu, kiedy jeszcze była moją żoną. Wysłałem do niej sms:

Dziekuje za mozliwosc porozmawiania z Inez,jesli mi czas pozwoli to jutro do niej podjade z bajkami.

Wypaliłem płytę z bajkami, ściągniętymi z sieci. Dla tego dziecka, mogłem zrobić więcej niż dla swoich dzieci. Dziwne to, jak bardzo mnie zauroczyła. Była przy tym taka prawdziwa, taka uśmiechnięta, ufna. Może to, że czułem iż jest zupełnie bezbronnym dzieckiem, którym mogę się opiekować, dodawało mi animuszu i podwajało moje chęci aby być przy niej. Sama zaczęła mnie nazywać swoim tatą, tak bardzo była spragniona opieki kogoś, kto zastąpi jej ojca, który ją zostawił i który nie wie chyba o jej istnieniu.

Bezpieczne piwo w serwerowni, dopełniło dzień. Od roku wpędzałem się w nawyk. Na szczęście mój organizm nie pozwala mi abym przesadził. Stąd już niedaleko do alkoholizmu...Jeszcze papierosy. Masakra.

Ranek obudził mnie bólem głowy. Ketonal, kawa, poczta:

Wiadomość od użytkownika Iza: *21.09.2011, 07:57*

Cześć. Fajnie to ująłeś i tak się właśnie zastanawiam czy ja tez tak potrafię.....hmmmmm..... trudno wyczuć:)))) Prawdę mówiąc, człowiek nie zdaje sobie sprawy ile siły w nim drzemie i dopóki nie musi po nią sięgnąć śpi sobie ona gdzieś głęboko ukryta:) Masz racje:) Człowiek zakochany może wszystko i rzeczywiście nie ma dla niego rzeczy trudnych:))) i ten błysk w oku..... Więc cóż.....pozostaje nam się tylko zakochać i sprawdzić to na sobie a potem podzielić się odczuciami:)) Miłego dnia

Paskudny dzień ale ta wiadomość wierciła mi w głowie. Niby proste słowa ale takie fajne, zaczepne. Ciekawe co miała na myśli?

Pozbierałem się i wyruszyłem na zmęczenie dnia. Miałem dzisiaj pracę dość daleko. Wracając z powrotem, zadzwoniłem do Betsy, zaproponowałem jej że ją podwiozę do pracy. Była miła, jak zwykle kiedy coś dla niej robiłem. Pomogłem jej zanieść rzeczy ale znów mnie zdenerwowała swoimi impertynencjami. Zagryzłem zęby i nawet porozmawiałem w jej imieniu z robotnikami, którzy chcieli zdjąć jej reklamę z bloku. Ocieplali budynek a ona nie potrafiła z nimi porozmawiać. Umówiłem się na wieczór, mogłem ją odwieźć do domu. Prawie zawsze to robiłem bo nie chciałem aby sama wracała wieczorem. Cieszyłem się, że znów pobawię się z Inez że będzie chciała abym czytał jej bajki na dobranoc.

Betsy jednak miała inne plany. Postanowiła odwiedzić swoją znajomą. Nie lubiłem tam chodzić. Wolałem jechać do Inez. Ona na mnie czekała. Poszliśmy do Hani. Znów głupie rozmowy przy kimś, znów wygadywania przed obcą osobą. Zdenerwowała mnie. W końcu nie wytrzymałem:

- Słuchaj, mam już dosyć Twoich kłamstw. Ciągle mnie obrażasz, moje uczucia, moje dzieci a teraz robisz to przed Hanką Wiesz? Sama jesteś wyrodną matką. Zarzucasz mi że po rozwodzie, kiedy nie miałem już siły aby się z Tobą użerać, przestałem przyjeżdżać do Kuby. Tym bardziej że Twój mąż stał nade mną jak policjant a ja nie mogłem nawet porozmawiać z własnym dzieckiem. Tylko przy otwartych drzwiach. Nie zapomnę Ci jak chciałaś mnie zmusić żebym zrzekł się ojcostwa. To było podłe. Na końcu i tak nie było was w domu. Później przez dziesięć lat, nie dałaś mi nawet znaku życia, nie próbowałaś nawet napisać listu, niczego. Jakub mnie potrzebował, tym bardziej że twój mąż okazał się zwykłym kłamcą, który Cię zdradzał i okradał. Dopiero Twoja matka, pozwoliła mi się zobaczyć z Kubą. To jej zawdzięczaj że z powrotem, po dziesięciu latach znów znalazłem się w Twoim życiu i ci pomagam. Jestem jej za to wdzięczny, bo odzyskałem syna i od kilkunastu lat jestem przy nim, nauczyłem go wiele i jestem teraz z niego dumny.

Była wściekła. Hanka dobrze znała sprawę i Betsy nie mogła już nic zmienić. W końcu to ja wykorzystałem sytuację aby powiedzieć jak było naprawdę. Cieszyłem się że ją zamurowało. Dobrze jej tak, po co zaczynała kłótnię? Odwiozłem ją do domu i nawet nie gasiłem silnika. Wróciłem do siebie. Do ciszy. Inez i tak już spała, więc nie byłem tam potrzebny.

Sieć. Mój świat. Mogłem tutaj wszystko. Lubię patrzeć na słowne utarczki w necie, szczególnie na grupach dyskusyjnych, tam gdzie nie ma moderacji Pełna anarchia. Wystarczy palnąć małe głupstwo i zaraz ciebie zjadą. Do dna, do pradziadka. Uczyłem się pilnie tej sztuki latami. Kiedy śledzisz wątek, odpowiedzi i masz możliwość wtrącenia swojego zdania, popartego przykładem, dowodem. Zamiatasz wszystkich.

Dzisiaj nie miałem na to ochoty. Było mi głupio że tak powiedziałem do Betsy, chociaż to była prawda. eDarling :

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: *22.09.2011, 01:20*

Zakochać? Tak od razu? :)Izo, czy chciałabyś mnie poznać na żywo? Porozmawiać tak, żeby wymieniać swoje spostrzeżenia natychmiast a nie przedzielone 12 godzinną konwersacją przez portal? Jaki jestem, widzisz (aktualne zdjęcia) co wypisałem w: O mnie, czytasz. To już nie będzie randka "w ciemno" coś o sobie wiemy, ja wiem więcej :) Bardzo lubię Twoje ranne odpowiedzi, czuję się świetnie rozpoczynając dzień od takich zajefajnych zdań, łapię w lot co Ciebie uskrzydla. Może jakiś wieczór, gdzieś, gdzie sobie wymyślisz, cokolwiek. Wystarczy że wspomnisz...miejsce, czas. Działaj!..jeśli masz ochotę i chcesz tego!

Dzisiaj nie piłem. Byłem zmęczony i smutny.

Wiadomość od użytkownika Iza: 22.09.2011, 08:20

Cześć. Nie podejrzewaj mnie o aż taką odwagę:))Tak naprawdę to ja straszny cykor jestem i na dodatek nieufny:)) Pisząc o zakochaniu jakby określiła to moja córka "trochę popłynęłam":) ale, żeby od razu wieczór??? No, no, no!!!! Kusisz, kusisz....:))) Tak troszkę poważniej to chętnie wypiję z Tobą kawkę (a uwielbiam kawę) a z tym wieczorem to chyba jednak jeszcze zaczekamy...będę miała więcej czasu na myślenie:) Szykuje mi się jakieś szkolenie w Poznaniu więc może jeśli Tobie będzie pasowało wykombinujemy jakąś kawkę:) Kurcze a dlaczego ja prawie nic nie wiem o Tobie?? Oprócz tego, ze zmieniłeś kolor włosów:))) Miłego dnia...

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: *22.09.2011, 10:32*

O ja! Ale pojechałem :D Nawet nie wiedziałem ze można to było tak odczytać! Ok, zapamiętam że mam takie zdolności :D Właśnie pijąc poranną kawę "ubabrałem" sobie koszulę bo nie wytrzymałem ze śmiechu. Dzisiaj, będę miał przez Ciebie świetny dzień. Ciekawe co jutro mi napiszesz ale dotychczas idziesz jak burza, codziennie dając mi uśmiech na mordkę :) Co do kawy/kawki w Poznaniu to jestem "na wezwanie" :)
To teraz trochę o sobie:
Kolor włosów. Tak, uważam że nie tylko kobiety mogą to robić :) Miałem już na głowie wszystko co możliwe dla faceta (nawet loki/kiedyś) ale znam super stylistkę i w zasadzie to są jej pomysły. Co dalej? Pracuję sobie u siebie, wolny od rozkazów szefa :D. Dzieci? Mam a jakże. Już dorosłe, sami chłopcy...no i przez Ciebie "chodziła" za mną wczoraj Budka Suflera, Kombi, Maanam aż oglądałem się za siebie :D.W moim opisie zawarłem...prawdę o sobie, bez ściemnień bo po jakie licho ściemniać, jeśli ma się ochotę kogoś poznać?

Pozdrawiam Cię
--
Michał

Betsy, się nie odzywała. Wczoraj wieczorem jeszcze z nią rozmawiałem, była oschła, znów coś chciała. Nie lubię kiedy tak robi. Nie chce się jej nawet trochę mnie pokokietować. Wysłałem sms:

Brakuje mi Ciebie.Smutno mi i chcialbym sie przytulic,lubie jak szepczesz mi do ucha, jak smyrasz palcami,bez Twojego zapachu zginę. HELP!

To jest chore. Jak można pozwolić aby pracownicy mieli takie uprawnienia? Zmieniają sobie hasła w firmowej poczcie, dostęp do komputera firmowego na poziomie administratora, brak ochrony antywirusowej, pełna samowola. Serwer z bazą danych którą można usunąć jednym klawiszem. I teraz bądź alfą i omegą i Michał ratuj!

Pracownicy, którzy zostali zwolnieni, łącznie z małym adminem, który ma to wszystko gdzieś , kasują pliki, zapominają hasła, moralny upadek. Musiałem to ogarnąć. Łamanie haseł jest proste, wystarczy mieć narzędzia, umiejętności. Te zdobywane latami dają w takich przypadkach pełnię szczęścia dla zdenerwowanego szefa firmy, który odkrył jak go pracownicy roznoszą na strzępy i zdecydował się zareagować. Dziwne że dopiero teraz. Miał farta. Jeden głupi klawisz i poszedł by z torbami. Ludzie dzielą się na tych co robią kopie bezpieczeństwa i na takich co będą robili. Ten na szczęście robił. Często usunięcie pliku powoduje że zostaje po nim niewiele, jeśli miejsce w którym się znajdował (a dane są tam nadal) zostaje nadpisane/zamazane innym plikiem. Wtedy pozostaje tylko wspomnienie. W przypadku szyfrowania plików i "zapomnianego hasła" również. Nie wiem kto

ich wychował ale świadomość ich jest na poziomie kalkulatora. No cóż, posprzątałem. Hasła nowe, dostęp ustawiony, teraz będą dzwonili z prośbą o dostęp. Niech dzwonią, przynajmniej będzie jakaś kontrola, kto, gdzie, kiedy. Komputery są fajne, same zapisują ale trzeba to uruchomić a nie myśleć że to już jest.

To był dobry dzień. Ktoś znów może odetchnąć a było gorąco, chociaż to wrzesień to dzień też miał swoje 26 stopni. Ciepło jak na tą porę roku.

Wróciłem do domu. Jeszcze wieczorny spacer do sklepu. Lubię iść wieczorem, kiedy jest mało osób na ulicy. Świecą sobie telewizorami w pokojach i widać nieruchome głowy, które wpatrują się w papkę serwowaną przez adminów ale jakże innych. Od dawna nie oglądam telewizji. Informacje, reklamy, seriale. Wszystko podane na tacy. Ciekawe kto tym administruje, przecież program telewizyjny, tak samo jak komputerowy, trzeba napisać, ułożyć. Ciekawe dokąd to zmierza? Program musi coś spełniać, służyć, działać. W komputerze mam wybór, mogę komentować, wyrażać swoje zdanie uruchamiać tysiące różnych rzeczy. Tworzyć. Telewizja jest dla mnie zwykłym wyświetlaniem tego czego nie chcę, tego co chcą mi inni pokazać. Ja wiem czego chcę...

Zadzwoniłem do Betsy, nie wiedziałem jednak że będzie mnie to sporo kosztowało. Głos miała ostry, drażniący. Poczułem gdzieś ból, w środku siebie, w głowie ale nie fizyczny. Nie pamiętam co mówiła, prosiłem żeby przestała, żeby mnie nie raniła. To było takie dziwne. Nagrałem rozmowę, ostanie rozmowy mnie druzgotały. Nie mogłem się później pozbierać. w głowie miałem chaos, myśli kłębiły mi się wokół tego co słyszałem, ogarnęła mnie wściekłość, którą ledwie opanowałem, nie pozwoliła mi dokończyć ani jednego zdania, wtrącając swoje jak atak. Cierpliwość moja sięgnęła zenitu. Rozłączyłem się. Nie potrafię tak rozmawiać, nie chcę tego słuchać. To mnie rani. Kupiłem więcej alkoholu. Nie pamiętam już jak się to skończyło. Nie chciałem pamiętać. Znalazłem tylko eskę. Nie wiem jak ją napisałem:

KOCAM CIE,tak mocno ze moglbym sie dla Ciebie zabic:) ale nie moge bo chce byc przy Tobie do konca mojego zycia.Czaisz to?

Następny ranek, taki słoneczny:

eDarling

Wiadomość od użytkownika Iza: 22.09.2011, 20:41

Luzik:)) Odczytałam to właściwie a reszta to już moja nadinterpretacja:) No ładnie!!! To ja tu się wysilam, wysyłam Mu swoje głębokie przemyślenia a On kawą oblewa się ze śmiechu:(((i to poranną na dodatek!!! a tak na marginesie jak można pic poranną kawę dopiero o 10.30??? To prawie grzech normalnie:))) Mogę wyjść rano z domu bez makijażu ale bez kawy nigdy:) ale to pewnie dlatego, że moje ciśnienie rano jest prawie niemierzalne (na badaniach okresowych pielęgniarka po 3 nieudanych próbach zmierzenia wysłała mnie do baru na kawę a potem kazała do siebie wrócić:))) Co do koloru włosów jest całkiem ciekawy:) Ja dla odmiany jestem naturalną blondynką-nie mylic z "inteligentną inaczej" Raz w życiu przyciemniłam włosy ale nie czułam się z tym dobrze więc zostanę przy swoim naturalnym kolorze:) Co do dzieci mam 14 letnią córkę, której do dorosłości jeszcze trochę brakuje i więcej raczej już nie planuje:) Pozdrawiam

Wiadomość od użytkownika Iza: 22.09.2011, 20:59

Normalnie spłakałam się ze śmiechu. Przepiszę Ci wiadomość! jaką dostałam od Pana Kazimierza lat 54, biznesmena a jako ciekawostkę powiem Ci, że Pan ma 171 wzrostu:)))"Droga Pani. Bardzo podoba mi się Pani zdjęcie i rozważam możliwość! nawiązania z Panią bliższych kontaktów. Zanim to jednak uczynię chciałbym prosić! Panią o przesłanie zdjęcia Pani prawego i lewego profilu oraz całej sylwetki w stroju kąpielowym celem sprawdzenie czy nie ma Pani widocznych mankamentów" JA PIERNICZE!!!!Załamka normalnie!!! Ten to dopiero "poszedł po bandzie"!!! Skąd się tacy biorą???

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 23.09.2011, 09:44

"OBorze" :D. Cześć! Jak widzisz istnieją jeszcze rycerze zakuci w stal z chęcią zabicia jakiegoś smoka i poślubienia księżniczki. Takich dziadów sporo jeszcze, nawet młodszych. Facet pomylił

lekko portale i pewnie nigdy nie wpadł na pomysł że można napisać tak do każdego zdjęcia jakie zobaczy. W pewnym sensie wszyscy wystawiamy się tutaj "na sprzedaż" ale żeby w takiej desperacji? :D Jednym słowem LOL. Teraz inaczej:
Witaj księżniczko. Wczoraj mój koń okulał i wróciłem tak późno do domu że padłem na twarz i nie wysłałem Tobie wiadomości:) Złapałem "laczka"w samochodzie. Teraz znów piję poranna kawę a Ty mnie tutaj "rozhehujesz" i się biedny kiedyś zakrztuszę i posikam :D Niestety, jeśli chodzę o 3-4 rano spać to trudno wstać mi wcześniej a i tak moi kooperanci, zajęci są przygotowaniami na moje przybycie (czytaj, najpierw coś muszą popsuć, żebym później mógł to naprawić). Dziś będzie apogeum i armagedon w jednym bo narobiłem sobie tyle zadań że szok i jak na złość we wczorajszym ToTo, MOJE liczby znowu pominęli, przekładając wygrana na sobotę. Luzik, poczekam do soboty:). Izo, świetnie piszesz a ja widzę że zaczynam odstawać, co niebawem nadrobię, jeszcze dziś wieczorem dam Tobie kilka powodów do szczerzenia zębów przy komputerze :D. Znikam bo mnie telefony dziś wykończą, nawet ledwie udało mi się napisać te parę zdań. Całusy dla Ciebie i miłego dnia Ci życzę.

Pozdrawiam
--
Michał

No i znów masakrycznie. Wysypała się baza danych. Zalogowałem się zdalnie na serwer, postawiłem. Telefon robił się dzisiaj gorący. Ciekawe, są takie dni że usterki chodzą stadami. Dzisiaj to chyba ktoś to stado spłoszył bo galopowało. Gdzieś w terenie zalogowałem się do eDarling. Byłem ciekawy czy Iza coś napisała. Normalnie tego nie robię, nie lubię jak ktoś obcy mi patrzy przez ramię, kiedy uruchamiam pocztę, komunikator a tym bardziej taki portal. Sprawdziłem komputer czy nie ma keyloggera, sam je tam instaluję więc wiem jak to działa. W sumie niczego nie znalazłem.

Wiadomość od użytkownika Iza: 23.09.2011, 15:13

Wiem, że to brzydkie określenie ale wysłałam mojego zakutego rycerza "na drzewo" (kulturalnie oczywiście:) Księżniczko? i to tak do mnie? Ależ Ty mnie rozpieszczasz:) Gdyby nie uszy uśmiechała bym się wokół głowy:)))
Nie zakrztuszaj się.....przynajmniej nie kawą:) ale jak już musisz poczekaj aż będzie przy Tobie ktoś przeszkolony w udzielaniu pierwszej pomocy:) (obiecuję, że zrobię szybki kurs) Jak napisałeś o laczku w samochodzie mój stres jeszcze się pogłębił:((już wyjaśniam dlaczego a mianowicie pewna leciutko podstarzała blondynka zdała prawo jazdy jakieś 25 lat temu i od tamtego czasu nie siedziała za kierownicą. Nie wiedzieć co strzeliło jej do tej blond główki ale postanowiła nauczyć się prowadzić samochód i załatwiła sobie ze znajomym lekcje jazdy:) Dzisiaj ma kolejną lekcje i ta to dopiero jest posikana ze strachu:))))Gdybyś usłyszał w telewizorni, że w pewnym miasteczku w Wielkopolsce wstrzymano ruch uliczny a ludzie pochowali się do domów będzie to znaczyło, że Iza ma lekcje:)))) Ale mam stresa!!!! ale postanowiłam się nauczyć i tak właśnie zamierzam zrobić:))
Co do totka.....dobra.....nie zagram w sobotę. Miałam wprawdzie w planie wygrać miliony i kupić sobie małe jeździdełko, no bo przecież będę naumiana, ale niech Ci będzie. Nauka zajmie mi jeszcze trochę (czytaj ze 2 lata) więc wygram sobie innym razem:) Do potem zapracowany facecie:)

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: *23.09.2011, 19:50*

PukPuk...Żyjesz? Inni też żyją? Instruktor cały? Siedzenie mokre? Nie będę szowinistyczną ś...ą i nie skomentuję co się czasem dzieje na ulicach ale jestem sprawiedliwy i nie jednego "kierownika" bym rozstrzelał na miejscu. Wcale tutaj nie chodzi o to że ktoś źle jedzie, powoli, że się rozgląda itp ale o stwarzanie zagrożenia, wymuszenia czy brak decyzji. Ponieważ urodziłem się z kołami (nie, nie na wózku inwalidzkim)...raczej wrotki miałem pierwsze to kierowanie jest czymś dla mnie jak jedzenie. Muszę czasem gdzieś się przejechać bo normalnie aż mnie ssie! Czymkolwiek, może to być nawet hulajnoga lub sanki ale te ostatnie potrzebują niezłej górki a ja mam zawsze pod :/ No więc. W Czarnkowie podoba mi się taka jedna górka i niezły widok się z niej roztacza. Ile razy tamtędy przejeżdżam (specjalnie) to zatrzymuję czasem na chwilę samochód i czuję się jak w górach :D W ToTka oczywiście wygram w sobotę i zaraz jak odbiorę wygraną, wybierzesz sobie jakieś fikuśne "ałto", które natychmiast Tobie kupię. Zaraz potem fundnę sobie "wyrombisty" projekt HOUSE'a, ściągnę ekipę i niech budują, w tym czasie wyskoczymy sobie na Majorkę, żeby im nie przeszkadzać. Oczywiście na zwykłą kawę bo właśnie na Majorkę jeździ się głównie po to. Wiesz co? Zagraj jednak w tego ToTka, bo co dwie szanse to nie jedna. Jak wygrasz, to kupisz

sobie pałac a mnie zrobisz "bodygardem" i będę Cię bronił przed Ramolami lub innej maści Trollami :D

Pozdrawiam Cię serdecznie i mam nadzieję ze jednak coś się dzisiaj naumiałaś w tych jazdach.

--
Michał

zisiejszy wieczór ze zwierzętami. Cztery rogate i dwadzieścia garbatych, czyli: cztery Żubry i dwadzieścia Cameli. Odpisałem na majle i w końcu coś obejrzałem. Fajny film o gejach w Japonii, tez miałem co oglądać. Skończyło się chyba happy endem, bo nawet dobrze nie pamiętam. Betsy znów mnie drażniła w telefonie. Nawalony jak messerschmitt odpisałem do Izy:

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 24.09.2011, 01:01

NoNo :> Moja działka to _MOJA_ działka. Właśnie ją wydobyłem notarialnie od "byłej żony" (kiedyś ją dopisałem do księgi wieczystej na znak zaufania) teraz oddała mi bezinwazyjnie, tak jak siebie Trollom z internetu. Zrobiłem jej również rozdzielność majątkową i załatwiłem dobrą pracę aby z głodu nie umarła (kierowniczka cukierni). Ponadto, załatwiłem jej aby dostała połowę działki w akcie darowizny od rodziców, żeby nasze dzieci miały dach nad głową. Taka prawda. Bolało? SZOK!...czy nie?
Izabello, superancko mi się z Tobą pisze, bardzo Cię polubiłem i chcę więcej ale musiałem tak napisać, żebyś wiedziała (choć trochę) z kim się zadajesz. Nie mam nic do ukrycia i nie chcę ściemniać. Jeśli nie chcesz czytać takich tekstów, to "zaooponuj", (nie myl z laczkiem):D
Mam siostrę Izabelę (tak zupełnie nawiasem) i jest młodsza ode mnie o 20 lat (tak, tak mój ojciec to niezły wywijas). Co do Twojego zamieszkiwania, to mogłaś chociaż podać linka do http://maps.google.pl żebym sobie obejrzał z góry gdzie taka piękność zamieszkuje i skąd płyną te słowa słodyczy, które mnie natleniają co "ranek". Ponieważ masz miękkie serducho a ja jestem Adminem wielu portali, nie będę Tobie podawał "porąbanych" linków do Twoich ewentualnych pytań na temat w/w zdarzeń ale mam takie i dokąd będą potrzebne jako dowody, muszę je utrzymać. Przepraszam Cię że tak brutalnie napisałem ale obecnie jesteś dla mnie jedyną radością, która mi światełko w tunelu zapala żebym nie sfixował a cieszył się wolnością i dobrym słowem :)
Wygraj w tego ToTka!
Pamiętaj, obiecałaś kawę!

Pozdrawiam Cię Gorąco
--
Michał

Rano nie było majla. No tak, znów dowaliłem do pieca. Tym razem sobie. Szkoda, pewnie teraz mnie będzie unikać. Fajnie mi się z nią rozmawiało. Sam sobie jestem winien. Dopiłem kawę i pognałem do pracy.

Wiadomość od użytkownika Iza: 24.09.2011, 16:14

Wiem, wiem...niedobra jestem:(((ale to wszystko wina neostrady:(((Miałam ją od rana jakieś 10 minut i kicha:(((potem zakupy, sprzątanko no i brak internetu wyleciał mi z głowy. Dopiero córka zaczęła przygotowywac jakąś prezentację do szkoły i wszczęła alarm: MAMO!!!! KURCZE ZNOWU NIE MAMY NETA!!!! A JA MAM NA PONIEDZIAŁEK PREZENTACJĘ DO ZROBIENIA!!!!nie dodała oczywiście, że prezentacja zadana była tydzień temu... Ale dzielna Mama w te pędy zgłosiła awarię i właśnie wyszedł Pan z telekomuny zostawiając nas z uśmiechem od ucha do ucha i sprawnym internetem:))A tak na marginesie to przeklinam dzień gdy zachciało mi się Neostrady:(((
A zmieniając temat to Ty ja widzę prawie "posiadaczem ziemskim" jesteś:)) To, że działka wróciła do Ciebie bezinwazyjnie rozumiem ale Co mają wspólnego Trolle z Twoją żoną??? Ja rozwiodłam się prawie 8 lat temu. Powód był bardzo prozaiczny - mąż wybrał alkohol. Próbowałam ale się nie udało:(((Rozwód był bolesny....zawsze boli....samo życie:(Cieszę się, że napisałeś trochę o sobie. Nie chcę byc ciekawska i wychodzę z założenie, że jeśli będziesz chciał sam napiszesz:) Co do rodzeństwa mam dwóch braci. Jeden jest starszy ode mnie o 7 lat a drugi o tyle samo młodszy:))Popatrz jak skubańcy zaplanowali:) Michał nie bardzo rozumiem co miałeś na myśli pisząc "nie będę Tobie podawał "porąbanych" linków do Twoich ewentualnych pytań na temat w/w zdarzeń ale mam takie i dokąd będą potrzebne jako dowody, muszę je utrzymać" Chyba się trochę w tym zgubiłam.
Z kawy wcale się nie wycofuje i zdradzę Ci, że mam na nią coraz większą ochotę. Pozdrawiam cieplutko.

Dziwne, uwierzyłem jej w każde słowo. To niespotykane aby ktoś tak otwarcie pisał. Znałem tysiące tekstów, opowiadań, blogów. Ściemniali tam wszyscy, ubarwiali a tu sama prawda i jeszcze próbuje to zrozumieć! Chyba sama nie wie w co się pakuje. W porządku. Spróbuję, a mam jakąś inną opcję? Betsy dzisiaj przegięła. Wyprowadziła mnie z równowagi całkowicie. Jak ona to robi? Mnie nie można zdenerwować, to niemożliwe, może to przez uczucie, którym ją bezgranicznie obdarzyłem? Gra sobie ze mną. Wie że może sobie po mnie jeździć a ja i tak przyjdę jak pies. Dzisiaj jednak odpuściłem sobie wszystko. Wysłałem eskę:

Nie wiem czy naucze sie z Toba rozmawiac tak milo jak kiedys.Przepraszam ale chyba juz nie potrafie.Wiem ze to moja wina.Nawet juz fajnych SMS nie umiem.

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 24.09.2011, 23:40

*Grrr, brakowało mi dzisiaj Twojej wiadomości rano. Wypiłem dodatkową kawę i zamiast leniuchować, wydarłem do niespotykanie pięknej pracy, jaką jest montaż monitoringu. Właśnie wróciłem i...BOSKA TY MOJA! :**
Ej, neostrada niczemu nie winna, po prostu nie jesteś stworzona do tych kabelków, routerów, wtyczek. Szkoda tylko że nie podałem Tobie mojego numeru telefonu, bo możliwe że pomógł bym zdalnie :)...skoro robię to od lat z moimi klientami/znajomymi.
OK, już tłumaczę (nie znoszę się tłumaczyć) Trolle to faceci żądni sexu, udzielający się na fotka.pl, sympatii czy badoo. Tak w necie, nazywane są osoby, które trollują (ciągną temat aby osiągnąć swój cel), na forach, grupach dyskusyjnych itd. Moja była żona miała możliwość bardzo bliskich, fizycznych kontaktów z tymi ludźmi w ilości mało spotykanej, gdzie zebranie wszystkich materiałów, wyssało mi tusz z drukarki a fotek (kompletnie niecenzuralnych), filmów, nagrań, ledwie wystarczyła pojemność dysku CD. Prawie osiwiałem jak dotarłem do tych materiałów...a szperając dalej, nawet dokopałem się zdrad z początków mojego małżeństwa, z...kolegą, z którym przez następne lata robiliśmy niezłe interesy.
Co do "porąbanych" linków, to są to materiały nadal istniejące w sieci, gdzie wielu nie mogę skasować a jako Admin, ciągle czuję na sobie "podśmiechujki" osób które weszły w posiadanie niektórych "niezłych kąsków" Może Ci kiedyś opowiem ale nawet dla mnie, BOFH'a (sprawdzaj w google czasem moje skróty, bo tutaj jest za mało znaków abym to wyjaśniał) :D...to sprawy daleko wykraczające poza moje katolickie wychowanie.
CDN...

Grrr, portal nie wyrabia ilości znaków, musiałem wysłać drugą wiadomość:

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 24.09.2011, 23:53

Tak że...nie pogubiłaś się Izo, to ja się wygłupiłem ale ponieważ to bardzo świeże...to mnie rozwala czasem.
Dobra wiadomość: mój organizm chłonie max 3 piwa, później się truje i więcej nie może, wobec czego nie piję.:D
Co do rodzeństwa, to miałem jeszcze brata...ale z podobnych powodów co moje, rozchorował się i targnął na własne życie. Smutne to w sumie ale jakby po części opisuje stan mojego ducha, gdzie właśnie po to z Tobą rozmawiam aby mój wypaczony stosunek do świata i zakłócona percepcja pomiędzy dobrem a złem, z powodu pracy jaką wykonuję uzyskała "normalność" i pragnę rozmów z normalnymi ludźmi a Ty jesteś jednym z nich :)
Coś mi się wydaje że ta wspólna kawa dojdzie do skutku, bo chcę się pośmiać w Twoim towarzystwie i zobaczyć jak wygląda prawdziwa kobieta, która coś już o mnie wie :)

Dobranoc śliczna blondynko o nie,zie,piw, kurczę, jakiego koloru masz oczy?

Pozdrawiam Cię Nocno
--
Michał

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 25.09.2011, 00:59

http://www.lotto.pl/183-41fa345a1117c.htm Nie wygraliśmy :/
...bo za późno wróciłem do domu. Szszkurcze, we wtorek będzie OK? W końcu KUMULACJA! Szczęście jest jak ślepa kura. Raz dziobnie robala a raz siebie w pióra. Dzisiaj będę jak kogut na podwórku. Będę grzebał przy aucie :)...coś mi huczy coś mi buczy, muszę użyć kilku "kluczy"... może hałas się wykluczy? Dziabnij mi PROSZĘ od rana jakiegoś majla, żeby mi się lepiej grzebało :) Możesz nawet tutaj: michael@ognik.com (bez ograniczeń i bez inwigilacji). Sumiennie odpiszę, zachowując wszelakie Savoir-vivre :)

Śpij słodko

Pozdrawiam Popółnocnie
--
Michał

Tak wygląda facet, który łapie się tonącego imadła. Schodziłem na dno, szybciej niż kotwica. Ja się tłumaczę? Nie muszę. Dlaczego jednak to robię? Przecież dam radę. Zawsze sobie dawałem. Co ona ma że ciągle pragnę z nią rozmawiać? Może to że jest taka pogodna, wesoła, ciekawska?...

Musiałem sobie podnieść morale, odpisałem jeszcze Elżbiecie na majla:

----- Original Message -----
From: "Michael" <michael@ognik.com>
To: "Elżbieta" <xxx@xx.xx>
Sent: Sunday, September 25, 2011 2:34 AM
Subject: Re: Miłego dnia

> Witam serdecznie !

Witaj! Przepraszam na wstępie że odpiszę Tobie w formie jakiej chyba nie znałaś. Jestem w necie od 15 lat i w przypadku nadmiaru odpowiedzi, używam formy odpisywania, stosując się do poszczególnych zdań. Wybacz proszę i pisz jak dotąd umiałaś, ja sobie poradzę. Czytaj zatem:

> A gdzie Twoje zdjęcia ?

Upss, nie załączyłem. Nadrabiam : www.ognik.com/Home/ (z zeszłego roku, gdzie jeszcze nic nie wiedziałem o zdradach...) prawie cała moja rodzinka, oprócz Mateusza , który nie pojechał na wycieczkę. Mam łącznie 4 synów, jeden z poprzedniego małżeństwa i troje z widoczną na zdjęciach matką. Oznajmiam że moja aktualna fotka, to ta z eDarling. Jeśli chcesz więcej to żaden problem :) Mam ich setki.

> Jak pisałam to tylko zdjęcia i odnosisz mylne wrażenie .

Już zauważyłem, czytając w całości Twojego majla :)

> Mogę śmiało powiedzieć, że jestem szczęśliwa (no może nie do końca - mam tu na
> myśli brak faceta, przyjaciela, partnera) , wolna i niezależna. Mam kilku
> sprawdzonych, prawdziwych przyjaciół, robię to co lubię i żyję pełnią życia nie
> oglądając się w przeszłość (no może tylko wyciągam wnioski , a tym samym jestem
> mądrzejsza i coraz trudniej znaleźć kogoś normalnego .... bo i oczekiwania rosną).
> Nie jestem zdesperowana, że szukam na siłę . Jak wspomniałam lubię porozmawiać ,
> słuchać , pisać i czytać ... w ten sposób też się poznaje drugą osobę i może nawet
> bardziej niż od razu na żywo . Na " papier " przelejesz wszystko , napiszesz to
> czego byś nie powiedział, z czasem odkryjesz duszę... Warunek - zdrowe podejście
> i uczciwość.

Uczciwość właśnie mną powoduje. Jestem zdruzgotany obecną sytuacją i dlatego szukam osoby, która zupełnie bezinteresownie potrafi ocenić mój stan ducha oraz utwierdzić w przekonaniach.

> Kiedyś bardzo dawno temu, może z 7, 8 lat poznałam na czacie faceta
> Michał miał na imię. Był żonaty, mieszkał w Chorzowie. Pisaliśmy ze sobą e-maile
> przez dokładnie rok . Poznaliśmy swoje historie i siebie od tej innej strony .
> Nigdy się nie spotkaliśmy ,ani nawet nie rozmawialiśmy przez telefon . Dla

> niektórych może to być dziwne , ale w tamtym czasie, w takiej sytuacji taka osoba,
> przed którą otworzysz swoją duszę była nam potrzebna.

Możliwe że tutaj się to powtarza ale nie chcę abyś była powierniczką mojej historii, słucham/czytam Twoje dywagacje i staram się utwierdzać w przekonaniu że rozumuję poprawnie, tym bardziej że odczuwam z Twojej strony poparcie moich doświadczeń.

> Uprzedzając pewnie Twoje pytanie - jak to się skończyło ? - wyjaśniam po krótce. Facet był normalny,
> miał żonę i rodzinę. Ja miałam swoje zasady - nigdy nie spotykałam się z facetem
> żonatym. Z czasem myśleliśmy o spotkaniu, ale to było nierealne i nic
> dobrego by nikomu nie przyniosło. Dlatego jak cywilizowani, dojrzali ludzie aby nie
> doprowadzić do zabrnięcia w ślepy zaułek postanowiliśmy zakończyć pisanie. I
> to cała historia. Nawiązuję tym przykładem do tego, że we wszystkim co robisz
> trzeba być człowiekiem. Wszystko jest dla ludzi tylko trzeba umiejętnie z tego
> korzystać i w odpowiednim czasie " zejść z barykady " - jak w tej piosence.

Szkoda. Uważam że spotkanie, bez żadnych zobowiązań, zwykłe koleżeńskie mogło by rozwiązać pewne niuanse. Przepraszam ale jestem rozsądny i uważam że w takich sprawach rozmowa we dwoje, pozwala nie tylko szybciej wymienić swoje spostrzeżenia ale również uwalnia emocje, które jakoby nami "nadsterują". Rozsądek jednak i zdrowe spojrzenie na realia pozwala ocenić szanse jakie niesie dalsze życie. Nie raz spotkałem się z pełnym uniesieniem, gdzie emocje wzięły górę nad rozsądkiem, powodując zaskakujący rozwój sytuacji i do dziś są szczęśliwi...

> Dlatego nie wiń siebie za pokazanie swojej obecnej lub ex wirtualnego świata .
> Ty pokazałeś jej możliwości a ona z tego skorzystała . Czy wirtualnie czy realnie
> pewnie by tak się skończyło jak się skończyło . Wybacz stwierdzenie - ale
> pewne rzeczy ma się w genach , tylko ludzie pozbawieni jakichkolwiek zasad i
> wartości tak postępują . Jeśli kochasz , jesteś szczęśliwy to nie szukasz szczęścia gdzie
> indziej , bo możesz stracić to co masz w zasięgu ręki .

Pięknie dziękują Tobie za to motto, bo szukałem potwierdzenia we własnych odczuciach. Już kiedyś słyszałem takie słowa ale były zbyt kierunkowe abym mógł uznać je za prawdziwe. Dziękuję.

> Wracając do zaufania ... człowiek sam sobie nie ufa , bo czasem są takie
> sytuacje , na które nie ma mocnych , ale wszystko trzeba robić z głową , nie krzywdzić
> osób na których Ci zależy .

Moja (jeszcze żona...bo sprawa rozwodowa jeszcze się nie skończyła) nie chciała mnie skrzywdzić. Cały czas była ze mną, może bardziej impertynencka i domagająca ale nadal oddana (niby?) Nie rozumiem jej zachowania. Czy były to dla niej przygody? Czytając jej wypowiedzi na GG (odzyskane dane ze skasowanych plików) czy też "drugie życie" o którym nie chciała mi powiedzieć. Trudno mi to zrozumieć czy to choroba czy też chęć odegrania się (nie rozumiem tutaj sam swojego pytania) ale zobacz próbkę, jako jeden efekt zapisu z GG (przepraszam że może zbyt wulgarne, ale ten Michał, to inny Michał):

www.ognik.com\Danusia\Michal\michal8.htm Ten zapis jest tuż przed zdjęciami jakie obejrzałaś z wycieczki. Nie potrafię zinterpretować jej zachowania...ale w zasadzie nie jest to już roztrząsane. Decyzję podjąłem i jest nieodwołalna.

> Wierz lub nie ale nigdy nikogo nie zdradziłam , bo sama bym
> nie chciała się znaleźć w sytuacji odwrotnej . Wierność , zaufanie wzajemne to
> podstawa każdej relacji między ludźmi i nie ważne czy to miłość czy przyjaźń .
> Takie jest moje zdanie .

Słodycz na moją duszę, którą ratujesz przed obarczaniem się o jakąś winę. Momentami, z powodów, które Tobie już opisałem czułem się współodpowiedzialny za to co się wydarzyło, kilkanaście razy. Próbuję to jakoś ogarniać ale ciągle czuję zgrzyt że NIC takiego nie zrobiłem aby miała to być jakaś zemsta na mnie czy coś. Cały czas opiekowałem się rodziną i nadal to robię więc skąd takie fantazje?

> Ale dziś poważne tematy .... zebrało mi się na monolog ...
> Pozdrawiam serdecznie ! Piszemy dalej ? Z czasem wymienimy się
> doświadczeniami.

Pewnie! Już mi wiele uświadomiłaś a w zasadzie utwierdziłaś, bo szukam ciągle rozsądnego i zgodnego ze mną rozwiązania. Jest całe mnóstwo priorytetów, które są w kolejności (majątkowe, życiowe). Większą część mam już za sobą, pozostały mi w zasadzie formalności ale nie szukam usprawiedliwienia czy poparcia. Szukam wyjaśnień, bo dalsze moje życie musi być wolne od wszelkich błędów, które mogłem popełnić a których więcej nie chcę.

Bardzo dziękują Tobie za tak wyczerpującą odpowiedź. Pisz proszę (jeśli możesz) w standardzie, tak jak dotychczas.

Pozdrawiam Cię Serdecznie Elżbieto.
--
Michał

Ranek, niedziela, telefon do Betsy:

- Dzień dobry kochanie. Ładny dzień dzisiaj, prawda?
- Znowu będziesz po południu?
- Beatko, jakie po południu? Zawsze jestem kiedy się umówimy. Na dzisiaj się nie umawialiśmy, przecież wiesz że miałem robić samochód.
- Zawsze masz jakieś wytłumaczenie, lepiej powiedz że Twoja stara nie chce cię puścić?
- Czy możesz się odpimpać od tego? Po co mnie drażnisz? Wiesz że lubię w każdy weekend być z Wami, wszystkie weekendy w tym roku byłem a ten jeden muszę poświęcić na sprawdzenie samochodu. Niedługo będzie zimno i nie będę miał jak.
- To nie przyjedziesz? Nie mogłeś mi tego powiedzieć od razu, ciągle mam na Ciebie czekać?
- Przecież mówiłem, nie słuchałaś mnie. Dlaczego próbujesz mi udowodnić coś czego nie było. Obracasz kota ogonem.
- Mnie zawsze masz gdzieś. Idź do tej dziwki, niech ci obiadek poda. Czyli nie przyjedziesz?
- Nie, nie przyjadę. Naprawiam dzisiaj samochód.
- Specjalnie to wymyśliłeś?
- Nie wymyślam, kiedyś przecież muszę to zrobić! Zawsze Ci źle. Przecież wiesz że w tygodniu pracuję i nie mam na to czasu. Muszę to naprawić dzisiaj. Coś mi buczy w kole, przecież słyszałaś? Nie mogę tak jeździć. Jeśli uda mi się skończyć wcześniej to przyjadę.
- Obejdzie się.

- Przestań, musisz mnie denerwować? To nie moja wina że się coś popsuło, zadzwonię później jak to ogarnę. Na razie.
- ...

Znowu musiała mnie wkurzyć. Ehh. Uruchomiłem laptopa.

Wiadomość od użytkownika Iza: 25.09.2011, 08:49

Dzień dobry:) Teraz tak na szybko będę życzyła Ci miłego dnia i twórczego grzebania przy aucie:) Zaraz wyjeżdżam i będę ok.13. Obiecuję że wtedy bardziej się rozwinę. Buziaczki na niedzielę:)

Iza. Ciekawe skąd ona bierze taki optymizm codziennie? W czym się jej spodobałem że pamięta, że pozdrawia, że jest taka miła? Przecież to zwykły tekst, słowa przepisane na klawiaturze. Skąd Ona bierze tą radość? Sztucznie? Z wyrachowania? Może szuka jelenia? Nie, to głupie, przecież bym to już dawno zauważył. Ciekawi mnie, dlaczego szuka kontaktu. Potrzebuje go, tak samo jak ja. Przecież wiem że ze mną pisze, właściwie cały czas. Nie można rozciągnąć czasu ani pisać z wieloma w ten sposób.

Grałem kiedyś w grę www.ogame.pl. Ta gra nauczyła mnie wiele. Bardzo wiele. Zaczynałem jako 20 tysięczny użytkownik, od zera. Po jakimś czasie, zacząłem uczyć się tej gry. Pochłonęła mnie na rok. To nie jest prosta gra. Grasz z ludźmi, grasz z ich uczuciami, słabościami. Podstawową opcją gry jest złupić i zniszczyć przeciwnika ale nim się tego dowiesz, to mija sporo czasu, gdzie myślisz że budujesz sobie świat i jesteś zły na tych co go Tobie burzą, niszczą. Starasz się być silnym, robisz uniki w końcu sam atakujesz. Stajesz się silniejszy ale ciągle słaby. Konwersacje z graczami, wyrabiają w Tobie zdanie, pozycję.

Wiesz kiedy śpią, kiedy pracują, co robią. Przewidujesz, znasz ich czas co do sekundy, czekasz tylko na moment, kiedy na chwilę zapomną... Ta jedna mała chwila, ta sekunda, to Twoje zwycięstwo. Zaczynasz żyć grą. Jesteś tam cały czas, śpiąc po kilka godzin, kiedy Twoja flota leci na księżyc, ukryta w podprzestrzeni przed wścibskim okiem kogokolwiek. Całe Twoje życie zaczyna obracać się wokół gry. Tracisz znajomych, przyjaciół, którzy nie chcą do Ciebie dołączyć.

W grze są osoby, które się umizgują inni są bezczelni, fałszywi albo milczący. Zyskujesz tam przyjaciół, pochlebców i wrogów. Ciągle próbujesz życia, które z dnia na dzień pochłania Cię bez reszty w grze. Na końcu wiesz o setkach osób wiele, rozmawiasz. Twój komunikator ma tak wiele kontaktów że długo musisz szukać danej osoby na liście. Te rozmowy jednak milkną, kiedy jesteś u szczytu, jest ich coraz mniej, są coraz bardziej głupie, niepotrzebne.

Oszukiwałem. Mając możliwość gry z kilku komputerów naraz, sam stworzyłem sobie wrogów, przyjaciół. Nie potrafiłem tak naprawdę atakować innych, pomimo że mogłem. Chciałem osiągnąć wysoki status ale nie czyimś kosztem. Gra na tamte czasy, była grą brutalną intelektualnie. Nie jeden pokonany gracz popadł w otępienie, złość, chorobę. Gra wyzwalała często niekontrolowaną agresję, znacznie silniejszą niż inne gry, bo przenoszoną na życie codzienne. Można o tym poczytać w publikacjach czy archiwach.

Pewnego dnia z 20 tysięcy graczy, stałem się "number ONE". Najlepszym. Nikt nie śmiał mnie atakować a ja wciąż rosłem w siłę. Opamiętałem się jednak. Przestałem grać. Nie mogłem już dłużej. Osiągnąłem to czego inni nie mogli. To nie było łatwe oszukiwać innych adminów ale dałem sobie radę. Oddałem konto koledze, który je zniszczył, ja jednak zabrałem ze sobą doświadczenie, nie o grze, o ludziach którzy w nią grali. To potężna dawka uczuć, rozterek, błagań czy zwykłej przyjaźni. To doświadczenie, które pozwala obserwować kogoś, żyć z nim, wiedzieć co robi w każdej chwili, wystarczy żeby uruchomił komputer i był w sieci, żeby korespondował. Można z czasem przewidzieć jego ruch, zachowanie. Jeśli wprowadzimy to w życie, staje się potężną bronią. Możemy zdobyć przewagę.

Nigdy nic mnie nie zmusi abym na powrót w to zagrał. Osiągnąłem cel i nie chcę płacić więcej swoim czasem za powtórki...

Wiadomość od użytkownika Iza: 25.09.2011, 16:16

No i jestem:)To teraz Ci powiem, że byłam z córką na jeździe konnej w Lubaszu i nie ma w tym nic nadzwyczajnego bo jeździmy tam już dość długo ale....uwaga....BYŁAM SAMA Z CÓRKĄ:) Możesz się śmiać, ale to był mój pierwszy samodzielny wypad (bez dziadka za kierownicą) Wprawdzie biedny dziadzio zostając w domu miał ciśnienie ze 200 i co najmniej trzy razy krople nasercowe łykał ale zniósł to dzielnie. W końcu kierowca to ze mnie jeszcze żaden, jechałam jego ukochaną Fabią no i wiozłam najukochańszą wnuczkę:)) Śmiej się śmiej a ja i tak jestem z siebie dumna:))) To tyle o moich dzisiejszych wojażach:))

Przykro mi, że tyle przeszedłeś:((Jakby powiedział Boguś "....bo to zła kobieta była..." Nie wszystkie jesteśmy takie....mogę dać Ci na to słowo honoru:))) Kurcze teraz mogłabym Cię przytulić (tak po przyjacielsku oczywiście) i obiecać, że wszystko się ułoży, że będzie dobrze a czas leczy nawet najgłębsze rany. Nie wygłupiłeś się.....nieraz dobrze wyrzucić z siebie złe emocje...
Co do alkoholu to spoko:))) Nie została mi żadna uraza. Alkohol jest dla ludzi tylko trzeba umieć go pić:))

Wiadomość od użytkownika Iza: 25.09.2011, 16:25

Normalna??? Hmmmmm.....rzeczywiście całkiem normalna ze mnie kobietka:)) (tak mi się przynajmniej wydaje:)) Jest jeszcze jedna rzecz o której powinnam Ci powiedzieć. Dokładnie dzisiaj mijają trzy lata jak zachorowałam na cukrzycę typu I nazywaną też insulinozależną. Niestety....do życia potrzebuję nie tylko powietrza ale też insuliny:(Dlaczego zachorowałam? Nie wiem i tak do końca nikt nie potrafi mi na to odpowiedzieć. W rodzinie nikt nie choruje więc był to szok dla wszystkich. Przestałam zadręczać się pytaniami dlaczego.....tak jest i koniec. Trzeba nauczyć się z tym żyć i tyle.

Wiadomość od użytkownika Iza: 25.09.2011, 16:29

Kurcze.....nie wygraliśmy??? ani ciut, ciut? Trudno.....wygramy we wtorek:)))
Mam nadzieję, że w samochodzie już nic nie huczy ani nie buczy i będziesz sobie śmigał bez obaw o "rozkraczenie się "autka.
Idę zrobić sobie kawkę a potem pójdziemy do rodziców:) Przyjechali goście i muszę Mamci pomóc w kuchni:) Pozdrawiam cieplutko.

Wiadomość od użytkownika Iza: 25.09.2011, 21:06

Michał wiesz co? Przepraszam, jeśli Cię urażę, ale jestem dużą dziewczynką i zrozumiem jeśli będziesz chciał wycofać się ze wspólnej kawy:) Przez te 3 lata nauczyłam się, że ludzie różnie reagują diabetyków:) Dla jednych jest to całkiem normalne a inni ze wstrętem odwracają głowę jak np: mierzę cukier:) Samo życie...

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 25.09.2011, 22:33

Co Ty za bzdury opowiadasz! Proszę, nigdy do mnie tak nie pisz. Mam równo "pod kopułą" o ile w najbliższych czasach nie zwariuję :D i bardzo mi zależy na kontakcie z Tobą. Nawet nie wiesz ile się o Tobie dobrego dowiedziałem. Siedzę w necie od 15 lat i naczytałem się...powiedzmy sporo, co prawda łamiesz regulamin tego portalu :D https://www.edarling.pl/randkowe-savoir-vivre *punkt 4 C ..."unikaj zbyt dużej liczby emotikonów" ale jeśli chodzi TYLKO o Ciebie to robię wyjątek i wcale tego nie widzę :D Chodzi o Twoje zdania, stylistykę, szyk wyrazów, zawarte treści, dwuznaczności i całe stado reszty...która jest Twoją osobowością. Mam w rodzinie jednego diabetyka (brat mamy) więc wiem o czym piszesz. OK, temat zamknięty.*

Jestem pod wrażeniem, że śmiało pojechałaś na wycieczkę a tym bardziej na konie. Strasznie lubię te stwory ale nie jeździłem wieki i dokładnie tak samo bym teraz podszedł jak Ty do jazdy samochodem. Musisz mnie nauczyć. Widać w Tobie dobrą matkę, która córę na konie wyciąga (albo odwrotnie raczej). No dobra, mniej oficjalnie :D
Gdybym skłamał choć w jednym słowie w swoim opisie (profil) to pewnie bym siedział cały czas przy kompie. Piękna niedziela i pięknie sobie pogrzebałem. Niestety zdiagnozowałem uszkodzone łożysko koła ale już jedzie do mnie z Alledrogo i sobie wymienię przy czasie. Dobrze jednak że zajrzałem pod maskę bo jutro bym "udupił" gdzieś w mieście z powodu awarii (banał) linki od "gazu". Ponieważ nie miałem oryginalnej, wydłubałem ze starego roweru i teraz jest lepsza od oryginału. Coś tam wysprzątałem, dolałem płynów i pojechałem na jazdę próbną.

Wróciłem :D...
Słodyczy mi dzisiaj (mogę tak pisać?...bo to nie dwuznaczność ale zupełnie normalny zwrot i też nie chciał bym Cię urazić)...dodałaś. Dziękuję za poranną wiadomość, bo wiem że o mnie myślałaś, po moich "wynurzeniach", które mną nadal trzęsą. Powiem tylko że dokąd nie wybuduję sobie czegoś (a plany są różne, lecz szybkie) muszę tkwić w obrębie tego, co dotychczas wybudowałem, czyli wspólnego domu z dzieciakami i "złą kobietą" W tym wszystkim, jej rodzice nie wiedzą o niczym i czekam cierpliwie (ok 2 miesiące) na podział działki, na której są dwa domy. Mój i jej rodziców. Jeśli jej rodzice się dowiedzą, zostanie z niczym, bo podziału nie będzie...a moje dzieciaki również. Dorosłe to dranie ale dach nad głową to dla nich podstawa. Chcesz? fotki Ci wystawię. Udało mi się już sporo (w sensie formalności, co Tobie pisałem) i teraz "zła kobieta" płaci wszystkie

rachunki, które 20 lat płaciłem, kiedy nie pracowała a ja zbieram na domek. Do końca roku będą wszystkie media a po zimie ostra jazda z budową...takie mam plany. Jezusie, jakże szybko się "wyspowiadałem" ale starałem się również maksymalnie określić swój status.
Już Ci pisałem że dołuje mnie to wszystko, szukam oparcia w necie, bo komu mam to opowiedzieć? Sąsiadom? Kolegom? Doskonale sobie zdaję sprawę że w obecnej sytuacji to JA przegrałem, tracąc dom i środowisko, bo niedługo to JA będę ten niedobry...z głupich plotek. Nic to. Chcę żyć jak człowiek a strat nie liczę. Kupi się za wygraną we wtorek :)

Pozdrawiam i Dziękuję Ci bardzo.
--
Michał

Wiadomość od użytkownika Iza: 25.09.2011, 22:54

Cieszę się, że temat cukrzycy mamy za sobą...jakoś mi to ciążyło:) Fajnie, że Cię tym nie przestraszyłam. Postaram się już nie łamać regulaminu ale jak inaczej mam przesłać Ci dowód sympatii jeśli nie mogę używać uśmieszków?? No.....Panie mądralo od komputerów?? Matko.....nie czytałam regulaminu:(troszkę się tego wstydzę....ale tylko troszkę.
Niestety muszę Cię rozczarować. To moja córka ma fiziolca na punkcie koni. Mnie za żadne skarby nikt nie wsadzi na grzbiet tej "bestii" Żartuje oczywiście. Lubię konie....są piękne ale jeździć nie zamierzam. Wystarczy jedna w rodzinie:) Jak mała jeździ ja biorę kijki i udaję, że uprawiam nordic:) albo zwyczajnie spaceruje...tak jest naprawdę pięknie:)
Ależ Ty zuch chłopak jesteś. Cyk pyk i samochodzik sprawny...no, no, no...

Wiadomość od użytkownika Iza: 25.09.2011, 23:04

Rzeczywiście dość skomplikowana sytuacja i jak widzę bez większych szans na naprawienie czegokolwiek. "Zła kobieta" jest raczej przegrana ale to ona będzie musiała żyć ze świadomością, że zniszczyła coś co Was łączyło. Nie znam jej ale myślę, że przyjdzie moment gdy zrozumie ile złego zrobiła.
Nie wiem czy dobrze rozumiem ale nie jesteście jeszcze po rozwodzie tak? To jeszcze przed Tobą? O jakiej fotce piszesz?

Czekała, cały czas czekała na odpowiedź. Dlaczego się tak denerwuje? Przecież takich psychopatów jak ja, znajdzie wszędzie. Pełno ich w całym Internecie. Pewnie nie raz ją ktoś uraził kiedy mu powiedziała o chorobie, może i dobrze, przynajmniej jej nie skrzywdził więcej. Ile musiała mieć odwagi, żeby znów zaryzykować? Żeby nie skłamać, nie zataić. Przecież mogła by ze mą pisać latami, nic nie mówiąc o tym. Ciągle tam była. Nie poszła spać. Czułem to, wiedziałem...

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 25.09.2011, 23:07

Piszę o fotkach synów. No dobra:
Mam z nią troje dzieci.
www.ognik.com/rafi
www.ognik.com/adas
www.ognik.com/mati
Co do tej budowy, to plany są szybkie a ominięcie tych "geodetowników" też ma się dobrze. Fakt, mam wiele projektów "na szybko" ale lekko się waham, co wybrać. Czy "domek holenderski" (sprawdź w google, WAŻNE!) z ociepleniem czy "budynek garażowy" w stylu szkieletowym (no znam się też na tym :/). Muszę szybko w każdym razie się wynieść, bo tego chcę a nie że muszę (realia). Oczywiście wszystkie plany biorą w łeb (budowa) bo we wtorek podadzą MOJE LICZBY i reszta dokładnie jak napisałaś :D
--
Michał

Wiadomość od użytkownika Iza: 25.09.2011, 23:09

E tam!!!!! Daj sobie spokój z budową....kupa papierów, jacyś geodeci, użeranie się się z ekipą budowlaną, jacyś kierownicy, inspektorzy i licho wie co jeszcze:) W czwartek (musisz mieć czas na odebranie nagrody) kupisz sobie nowy, piękny domek (niekoniecznie bardzo duży ale z dużym ogrodem) i ze dwa mieszkanka do tego (dla synów oczywiście). "Złą kobietę" zostawisz z całym tym bałaganem w starym domu. OOOOOOOO!!!!! I tak właśnie będzie
Pamiętaj, ze obiecałeś mi najlepszą kawę gdzieś na drugim końcu świata:)

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 25.09.2011, 23:31

...dopiszę jednak bo to ważne. "złej kobiety" nigdy nie kochałem, co obecnie jest dla mnie wybawieniem, bo głębokiego związku emocjonalnego nie było. Była jedynie kimś kto się mną "zaopiekował", bo kogoś straciłem bezpowrotnie. Tak się jakoś porobiło że się ożeniłem, później dzieci itd. Ona już zdaje sobie doskonale sprawę z zawirowania, które przyszło jej realizować...ale liczy na cud. Cudów nie ma, trzeba wysłać ten kupon bo bez wysłania się nie wygra :D Izo niespecjalnie mi o niej pisać z Tobą. Pisząc z Tobą jestem przy Tobie :)

--
Michał

Wiadomość od użytkownika Iza: 25.09.2011, 23:32

No facet!!!!!! Masz świetnych chłopaków:) Tylko pogratulować. Uważaj z tym omijaniem geotechników i całej reszty. Wiem jakie są kary za samowole budowlane i nie sądzę, żeby Ci się to spodobało. Na szczęście niedługo wtorek i problemy szlag trafi....niestety tylko te natury finansowej:(Z resztą też sobie poradzisz.....wierzę w Ciebie. Na maila wysłałam zdjęcie mojej córki.

Email. Plik, który wiele mówi. Portal eDarling nie umożliwia poznania czyjegoś adresu email. Dane podlegają ochronie Jest weryfikacja danych osobowych ale chyba niewielu z niej korzysta. Miałem jej adres, nawet więcej, miałem lokalizację z której został wysłany, mogłem nawet wejść na jej pocztę, konto, cokolwiek. Poznanie hasła to już tylko sztuka, którą opanowałem z latami pracy. Nie odważyłem się. Nawet nie spojrzałem w nagłówek wiadomości. Nie, nie ona. Ona jest poza tym wszystkim, nie mógłbym tego pobrudzić. To zbyt czyste. Ciągle tam była...

Wiadomość od użytkownika Iza: 25.09.2011, 23:42

Daleka jestem od tego, żeby wypytywać o "złą kobietę" Jeśli będziesz chciał się wygadać.....wysłucham:) Chyba umiem słuchać i staram się nie osądzać innych. Jeśli będziesz chciał się wypłakać....służę ramieniem. Faceci też płaczą....i nie ma w tym nic złego:) Masz racje...cudów nie ma. Wyślijmy jutro te kupony co?
Miło, że jesteś przy mnie....bardzo miło:)

To co dotychczas pisała, zgadzało się cały czas z jej profilem, nie zmyślała, nie ukrywała. Była dla mnie otwarta jak książka. Czytałem ją.

Wiadomość od użytkownika Iza: 25.09.2011, 23:51

Zrobiło się dość późno. Uciekam spać bo jutro będę nieprzytomna.
Dobranoc....kolorowych snów...pa

I co jej odpisać? Rano i tak wstanie wcześniej niż ja, ubiegnę ją :) Dała mi dzisiaj tyle radości, uśmiechu...

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 26.09.2011, 00:03

Poszło na majla :)

Dobranoc Izabello. To był naprawdę bardzo miły dzień dla mnie.

--
Michał

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 26.09.2011, 00:25

W niedzielny ranek gdy wcześnie wstała,
Siadła do kompa i napisała.
Kilka wyrazów, stukot klawiszy,

Stał się od razu w porannej ciszy,
Majlem jesiennym magicznym słowem,
Które zmieniło mi dnia połowę.

Wypiłem kawę i odpisałem,
Tej czarodziejce, którą poznałem,
W necie i w lecie...i tak zleciało,
Że jesień przyszła i coś się stało...
Że piękniej dzisiaj widzę kolory,
Że powracają do mnie humory :)
Że dzień jaśniejszy, że czuję w koło...
Zrobiło mi się w końcu wesoło :D...
I odpisałem... i jak Jegomość,
Kliknąłem w przycisk: "Wyślij wiadomość".

P.S.
Z dedykacją dla Ciebie (to dla mnie naturalne, zwykły talent jestem).
--
Michał

Odpisałem jeszcze na majla:

----- Original Message -----
From: "Michael" <michael@ognik.com>
To: "czarodziejka" <czarodziejka@xx.xx>
Sent: Monday, September 26, 2011 12:01 AM
Subject: Re: Dominika

Śliczna córka. Normalnie zazdroszczę...czarodziejko :)
Nawet nie masz pojęcia jak się cieszę że Cię poznałem. Ty nawet nie zdajesz sobie sprawy ile słońca mi wnosisz teraz, nie wiem jak Ci się odwdzięczę. Chodziłem ostatnio po prostu smutny i nic mnie już nie cieszyło. Jako że potrafię prawie wszystko, nic mnie nie rozweselało, zajmowało, wszystko było bez zapachu, koloru, zupełnie obok. Nie miałem żadnej radości od roku i "biłem się z myślami" mam kilku przyjaciół ale nie mogłem się z nimi podzielić swoim smutkiem, musiałem nadrabiać miną. Moi rodzice i część mojej rodziny wie z czym się borykam...ale słyszę zewsząd : Mówiliśmy Ci, ale byłeś ślepy, uparty, zrobiłeś jak chciałeś. Kurde. Byłem młody i ślepy, głuchy itd...żadnych mądrości, doświadczeń.
No dobra, to chyba na ten raz wystarczy? :) Nie mogę Ciebie dołować, chcę Cię czytać rozpromienioną, szczęśliwą i wesołą. Nie będę Cię wciągał w mrok moich wspomnień ale dziś właśnie zadałem sobie pytanie: Obserwuję ludzi, którzy mają jakieś rozterki życiowe, niepowodzenia czy choroby i strasznie się tym przejmuję. Później spojrzałem na siebie i oceniłem. Facet, miałeś tyle "zgonów", wypadków, rozterek, problemów, ratowań życia, swojego/czyjegoś, masz takie pokitrane życie...ale to wszystko jest mały pikuś, bo jesteś zdrowy i możesz sobie horyzont wyznaczyć bez kresu. Dajesz radę, gdziekolwiek, cokolwiek się stanie. Nie jesteś zależny od czegokolwiek. Michał, musisz być teraz dla siebie i innych, którzy są z tobą, po prostu. Odkrywać dalej, pomagać jak robiłeś dotychczas. Na samym końcu napiszesz książkę, może być z samych logów, które zbierasz skrupulatnie i tak będzie to bestseller, którego nie trzeba korygować. Sam w sobie da Ci wartość i Twoim następcom. Grunt że to spisałeś.

Pozdrawiam Cię Izabello
--
Michał

Wiadomość od użytkownika Iza: 26.09.2011, 08:09

Dzień dobry

Normalnie nie przestajesz mnie zaskakiwać:) Wszechstronnie uzdolniony i jeszcze poeta? "Zła kobieta" jest nie tylko zła, ale i niemądra (żeby nie użyć słowa głupia), nie doceniając tego co miała:)))) Ślicznie dziękuję za wierszyk i za dedykację. No teraz to dopiero zrobiło mi się miło:) I w tym oto radosnym nastroju zaczynamy nowy tydzień, który jak wiele innych składać się będzie z poniedziałku, odrobiny wtorku i piątku. Mam wrażenie, że czas zwariował i pędzi jak oszalały:) Słodkie buziaczki:)

Odczytałem pocztę:

----- Original Message -----
From: "czarodziejka" <czarodziejka@xx.xx>
To: "Michael" <michael@ognik.com>
Sent: Monday, September 26, 2011 8:53 AM
Subject: Re: Dominika

I tu się z Tobą zgodzę:) Dominika ma 14 lat, 174 cm wzrostu, dobrze poukładane w głowie (chociaż wiek buntu jeszcze przed nami) i jest moim oczkiem w głowie. Jasne, że jestem nadopiekuńczą matką ale pracuję nad tym:) To najlepsze co mnie w życiu spotkało i o ile nie łączą mnie z byłym mężem zbyt dobre relacje za ten jeden maleńki plemniczek zawsze będę mu wdzięczna:))) Co do zazdrości to FACET!!!! Masz trzech świetnych chłopaków i cokolwiek się wydarzy to Twoi synowie a dzieci kocha się bezwarunkowo. Wiem to na pewno, bo przerobiłam to z moimi rodzicami. Nie przejmuj się.....miałam dokładnie tak samo i to dwukrotnie. Przed ślubem wszyscy prosili, żebym się zastanowiła, że to błąd, że.....ale ja byłam mądrzejsza i.....i skończyło się rozwodem. Potem związałam się i facetem, który jak (jak głoszą plotki) zostawił dla mnie rodzinę a ja przyjęłam go do siebie. Prawda wyglądała zupełnie inaczej ale zdecydowałam, że nie będę się nikomu tłumaczyła bo to moje życie i wara innym od niego. I znowu prośby, tłumaczenia, że on zły, ze mnie oszukuje, kłamie na każdym kroku.....ale do mnie nic nie docierało. Zerwałam kontakt z Mamą i prawie ze wszystkimi, którzy jak wtedy myślałam "zazdroszczą mi mojego szczęścia". Byliśmy razem 3 lata.....dziś wiem, że to trzy lata kłamstw i manipulacji. Z perspektywy czasu widzę, że to nie były moje a jego decyzje, ze pozwoliłam, żeby zapanował nad moim życiem bez reszty. Byłam jak kukiełka, którą on poruszał. Na szczęście zdarzyło się coś co wyrwało mnie z letargu i przejrzałam na oczy. Matko ile ja głupstw w życiu zrobiłam!!!!!!!! Rozstaliśmy się 3 lata temu i od tamtego czasu staram się odbudować swój świat i powiem Ci, że nawet mi się to udaje. Fakt, że pozostało we mnie dużo, żalu, nieufności, bólu ale to minie....wierzę w to. Najtrudniej było z najbliższymi.....ale dzisiaj jest super:) Dlatego właśnie wiem, że dzieci kocha się bezwarunkowo, bo sama tak jestem kochana:) Mam wspaniałych rodziców, kochaną rodzinkę (no....różnie to bywa:), cudowną córkę, grono sprawdzonych przyjaciół, mieszkanko (małe ale własne), pracę..... i cukrzycę:))) a teraz jeszcze nowego znajomego i to poetę na dodatek:))))Sam widzisz.....nie jest źle:)))))))
Pozdrawiam i życzę miłego dnia

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 26.09.2011, 09:31

Witaj. Dziś mnie zaskoczyło a w zasadzie naskoczyło kilka telefonów, awarii sieci i ledwie to pomiędzy wszystkim napisałem. Zmykam do pracy w terenie. Wieczorem odpiszę. Gorący całus.

--
Michał

Twoja wiadomość do użytkownika Iza: 26.09.2011, 19:58

Zastanawiałem się czy na majla czy tutaj. Padło tutaj, bo mniemam iż częściej uruchamiasz tę stronę niż pocztę. U mnie mam programy do poczty i jednym kliknięciem się wszystko ściąga/wysyła. Jeśli wolisz żebym pisał do Ciebie na pocztę, to powiedz...ale po zastanowieniu, wracam do poczty. Co (jeśli chcesz zmienić to napisz)...bo wolę nie używać portalu z moderacją,

który może kiedyś skasują a ja bardzo chcę zachować naszą korespondencję. Stąd też mogę. Wybór należy do Ciebie.

Pozdrówka
--
Michał

Odpisałem na maila:

----- Original Message -----
From: "Michael" <michael@ognik.com>
To: "czarodziejka" <czarodziejka@XX.XX>
Sent: Monday, September 26, 2011 8:35 PM
Subject: Re: Dominika

Obie jesteście jak na kobiety wysokie. Moi synowie też. Wiek buntu już przeszli. Mateusz ma 21 lat, Adam 19 a Rafał 18. Mateusz już pracuje, na razie u "byłego szwagra" jako ekipa jeździ po Polsce i montuje wypasione apteki. Adam chodzi do liceum (dla pracujących) i pomaga mi w pracy, przy montażu monitoringu czy innych tego typu. Rafał jest w 3 klasie Technikum Informatycznego. Jak zauważyłaś mój adres email to www.ognik.com należy do mnie i to co jest na tej stronie to moja praca. Mam również sieć internetową, która nie jest dużą siecią ale rozprowadzam ją od 2003 roku po okolicy, gdzie podłączeni klienci, biorą ode mnie Internet. Mam jeszcze sporo obowiązków jako główny informatyk w wielu znanych Poznańskich firmach ale nie o tym chcę pisać :) Tak tylko nadmieniłem żebyś miała mój "obraz" zawodowy.

Wracając do Dominiki. Zazdroszczę bo sam chciałem mieć córkę, niestety jestem stworzony do produkcji wojowników i nie wyszło. Historia moich dzieci też jest niebanalna bo właśnie z powodu odkrytych zdrad, miałem poważne wątpliwości czy Rafał jest moim synem. Nie chciałem robić testu DNA, posłużyłem się małym fortelem. Niedawno został honorowym dawcą krwi i musieli stwierdzić jego grupę. Ponieważ ja mam bardzo rzadką grupę A2BRh+ a "zła kobieta" 0Rh+, pozostałem przy zgodności. Dopiero w zeszłym tygodniu otrzymałem pozytywną odpowiedź. Dalej nie drążę i to mi wystarczy. Celem było tylko sprawdzenie, do jakiego stopnia mogła się "zła kobieta" posunąć i nic więcej. Nikt by się o tym nie dowiedział a już tym bardziej Rafał. Co do dzieciaków to oczywiście że kocha się je bezwarunkowo, nawet w przypadku w/w i wątpliwości. Sam ich wychowywałem...i w zasadzie sam, bo ich matka niewiele dobrego wniosła do wychowania.... Izo, wiesz co? Zamęczył bym Ciebie tymi "odkryciami" i pogrążył bym Cię w smutku chyba. Może kiedyś sobie luźno o tym, pogadamy ale nie chcę się tutaj rozkminiać nad sobą. Nie jestem tym co trzyma ostatnią deskę ratunku. Chcę się nasycić Twoją radością, sam próbując być radosny. Nie ukrywam że mi trochę pod górkę ale z Tobą daje radę :D

Dziś małe burze czasowe miałem i strasznie mnie wkurzały korki w Poznaniu. Masakra jakaś. Ponieważ rozpętałem burzę, kilkanaście dni temu, celem zdobycia większej gotówki (działka), narobiłem sobie maksymalnie zleceń (mogę tak) :D...i od jutra będę miał niezły zapieprz. Wczesnej spać i wcześniej wstać. Muszę działkę całą uzbroić w media, do końca roku oraz postawić ogrodzenie. Media są przy ulicy ale trzeba je wyprowadzić (wiem że jesteś w temacie i wiesz o czym piszę). Ok, wysyłam bo chcę żebyś mi jeszcze coś napisała. ja i tak będę siedział do 2:00, to coś napłodzę :D

Pozdrawiam
--
Michał